

Dzisiejszy numer zawiera 12 stron.

REPUBLIKA

ROK II. ŁÓDŹ, SOBOTA 3 MAJA 1924 r.

NUMER POJEDYŃCZY MK. 250.000

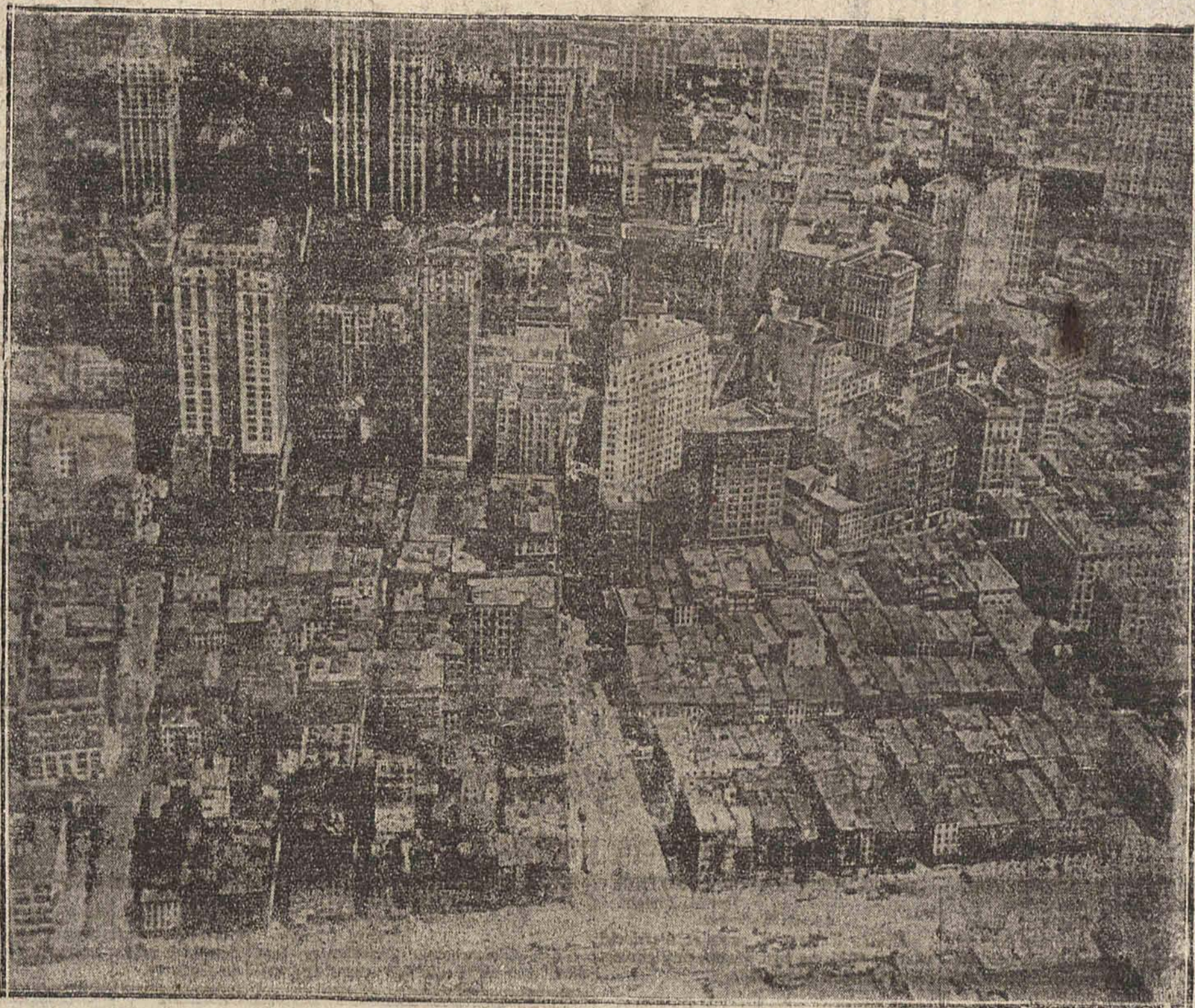
№ 121

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49.

WYDANIE PORANNE.

GODZINY PRZYJĘC REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU
REKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14.



Dzielnica handlowa New-Yorku
zdjęta z lotu ptaka.



Najbardziej oryginalna granica na świecie, a mianowicie wiesko-jugosłowiańska w mieście Flume.
Z lewej strony fotografii widać murarzy, którzy budują mur graniczny w środku miasta.



Pola Negri
starring in Paramount Pictures

Pola Negri, polska gwiazda filmowa, wystąpi w przyszłym tygodniu w „Casinie” w „Bella Donna”.

Nieodwołalnie ostatnie 3 dni!!!

CASINO

Nieodwołalnie ostatnie 3 dni!!!

PRZY KOMINKU (U KAMINA)

W rolach
głównych:

Wiera Cholewna, Maksimow, Polonskij i Runicz.

Ilustracja wokalo-muzyczna, wykonana przez wybitnych artystów śpiew. Orkiestra powiększona.

W programie odśpiewane będą między innymi słynne romanse cygańskie:

„Przy kominku“, „Gdy na kominku już wygasił żar“, „List“ i „Dziś akacje“.

Początek o godzinie 3-ej.

3336

Cena paszportu zagranicznego obniżona na 30 zł. Tak uchwaliła w dniu wczorajszym komisja skarbowa Sejmu.

Warszawa, 2 maja.

Sejmowa komisja skarbowa debatowała nad wnioskiem posła Rozmaryna (koło żyd.) w sprawie opłat za paszporty.

Z ramienia ministerstwa skarbu zabierał głos dr. Dubieński, przeczem wskazał na prowizoryczność istniejących zarządzeń w tym zakresie, w którym mają być zastąpione definitywnymi postanowieniami ustawowymi, przewidzianymi we wniesionym przez rząd projekcie ustawy o opłatach stemplowych.

W projekcie tym opłata za paszport zagraniczny wynosi 50 złotych. Ponieważ ta bardzo obszerna ustawa o należnościach stemplowych wymaga dłuższego czasu, przyczem ustawa ta może wejść w życie dopiero z końcem roku bieżącego — komisja zgodziła się do dyskusji na załatwienie sprawy opłat paszportowych, drogą osobnej ustawy, której projekt przedstawił dr. Rozmaryn.

Artykuł 1-szy tej ustawy brzmi: „Opłata za paszport zagraniczny wynosi 30 złotych. Wyjeżdżający zagranicę w celach zarobkowych płać za paszport 2 złote“.

Artykuł 2-gi postanawia, że ustawa ta wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, zaś

artykuł 3-ci zawiera klauzule wykonania.

Projekt tej ustawy komisja przyjęła w 2-gim czytaniu. Trzecie czytanie ustawy odbędzie się na następnym posiedzeniu we wtorek dnia 6 b. m.

SZCZEGÓŁY POSIEDZENIA KOMISJI.

Warsz. koresp. „Republiki“ telef.:

Na wczorajszym posiedzeniu komisji skarbowej przed przystąpieniem do porządku dziennego przewodniczący poseł Byrka oświadczył, że wobec nieobecności przedstawicieli rządu, zawiadomi ministerstwo skarbu o złożonym przez posła Rozmaryna wniosku w sprawie obniżenia opłat paszportowych. Komisja zgodziła się jednak na rozpatrzenie wniosku posła Rozmaryna pod nieobecność członków rządu.

Wówczas zabierał głos poseł Rozmaryn stwierdzając, że zarządzenia rządu prowadzą do absurdu. Również absurdem jest oznaczenie kontyngentu paszportów. Nie można przewidzieć ilu chorych, akademików, kupców lub polityków i dziennikarzy uda się zagranicę. Mówca stwierdza pozatem, że wskutek zarządzeń paszportowych p. Grabskiego przemysł polski nie może w czasie stagnacji nawiązać kontaktu z zagranicą oraz zgłosił wniosek, by rząd coinal zarządzenia o opłatach paszportowych w wysokość 500 zło-

tych i przedstawił projekt ustawy o opłatach paszportowych.

Poseł Łypacewicz (Wyzwolenie) popiera wniosek o odroczeniu dyskusji nad tą sprawą, celem zawezwania przedstawicieli rządu.

Wobec przybycia o godz. 1-ej delegatów rządu przystąpiono do dyskusji nad wnioskiem posła Rozmaryna.

Przedstawiciel ministerstwa skarbu wystąpił przeciw wnioskowi posła Rozmaryna ze względu na bilans płatniczy, twierdząc jednocześnie, iż kontyngent paszportów jest rzeczą prowizoryczną.

Poseł Frostig (Koło żyd.) atakując rząd, twierdzi, że jego zarządzenia paszportowe są dla obywateli polskich murem chińskim.

Poseł Diamand (P.P.S.) uważa, że taktyka rządu prowadzi do wprost przeciwnych wyników. Wedle projektu p. Grabskiego miało to zapobiec wywozowi walut zagranicznych, tymczasem demoralizuje urzędników. Mówcy znane są fakty, iż na jeden numer ulgowego paszportu wydano kilka paszportów.

Rząd miał walczyć z korupcją i drożyzną, tymczasem przyczynia się do ich rozwoju. Paskarze lotniskowi żądają olbrzymich sum za wynajęcie pokoi, wiedząc, że ludność nie jest w stanie jechać zagranicę.

Poseł Diamand zapłacił za wynajęcie

pokoju w jednej ze wsi we Wschodniej Małopolsce 80 dolarów. W konkluzji mówca domaga się przyjęcia wniosku posła Rozmaryna.

Poseł Piasecki (Piast) polemizuje z przedstawicielem rządu i stwierdza, że opłata paszportowa dla emigrantów w wysokości 25 złotych uniemożliwia emigrację, co szkodliwe jest dla sanacji skarbu. Emigranci bowiem przysyłali waluty zagraniczne.

Poseł Łypacewicz wystąpił przeciw wnioskowi posła Rozmaryna, domagał się jednak zniesienia kontyngentu.

Poseł Kiernik (Piast) również stwierdza absurdalność zarządzeń rządu w sprawie paszportów, które ośmieszają Polskę w oczach zagranicy.

Za projektem ustawy pos. Rozmaryna, obniżającej opłatę za paszport zagraniczny do 30 zł., głosowali P.P.S., N.P.R., „Piast“, żydzi i pozostałe mniejszości narodowe. Przeciw — Wyzwolenie i cała endecja. Stanowisko przedstawicieli klubów, którzy głosowali za tym projektem zostało zaakceptowane przez pełne zebranie powyższych klubów, wobec czego wnosić należy, że projekt ma zapewnioną większość również na plenum sejmu. Projekt tej ustawy prawdopodobnie już po ferjach dn. 21 b. m. znajdzie się na porządku dziennym sejmu.

Przed jutrzejszemi wyborami w Niemczech.

Narady nad realizacją projektu reparacyjnego.

BLOK PRAWICY W NIEMCZECH

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 2 maja.

„Lokal Anzeiger“ donosi o utworzeniu nowego związku pomiędzy nacjonalistami a liberałami, który przewiduje zawarcie wspólnego bloku prawicy.

LUENDORFF PRZYJMIE MANDAT POSELSKI

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 2 maja.

Ludendorff oświadczył za pośrednictwem prasy, iż wiadomości jakoby odmówił on przyjęcia mandatu w obecnych wyborach nie zgadzają się z rzeczywistością.

GDZIE SĄ MORDERCY RATHENAU'A

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 2 maja.

„Tag“ donosi, że ostatnie wyniki śledztwa prowadzonego w sprawie zamordowania Rathenau'a ujawniły, że winnych zbrodni należy poszukiwać w tych kołach Ligi pangermańskiej, które sprzyjały zamachowi. Adwokat szwajcarski Hoffman rozporządzał środkami pieniężnymi przeznaczonymi dla utrzymania zabójców również i Erzbergera, którzy zbiegli do Węgier.

Dokumenty potwierdzające powyższe zarzuty zostały przekazane prokuratorowi Rzeszy.

DZIEŃ PRACY W GÓRNICTWIE NIEMIECKIM

Essen, 2 maj.

Związek górników niemieckich, polski związek zawodowy górników i inne związki górnicze odrzuciły wyrok sądu rozjemczego ustalający 7-godzinny dzień pracy dla robotników pracujących pod ziemią i 8-godzinny dzień pracy dla innej kategorii robotników.

W decyzji tej robotnicy powołują się na fakt, że pracodawcy odrzucili wyrok sądu rozjemczego zalecający podwyższenie płac o 15 procent.

POSEŁ NIEMIECKI W LONDYNIE

Berlin, 2 maja.

Agencja Wschodnia.

Hrabia Kesler b. premier niemiecki w roku 1918 ma być mianowany posłem niemieckim w Londynie.

NIE BEDZIE ROKOWAN HANDLOWYCH FRANKO-NIEMIECKICH

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 2 maja.

„Tag“ donosi, iż wiadomość o tem, iż Francja i Niemcy mają wkrótce przystąpić do rokowań w sprawie zawarcia układu handlowego, są nieuzasadnione.

NARADY MINISTRÓW BELGIJSKICH Z MAC DONALDEM

Paryż, 2 maja.

Havas donosi z Londynu: W tutejszych kołach politycznych wyrażają przekonanie, iż w czasie narad Mac Donalda z Theunsem i Hymansem poruszona będzie sprawa faktycznego zastosowania sprawozdania Davesa. Przypuszczają, iż sprawa utrzymania wojsk francuskich w zagłębiu Ruhry nie natrafi na poważniejsze trudności. Zdaniem tychże kół zmiana ustroju ekonomicznego w zagłębiu Ruhry winna być wprowadzona dopiero po ujawnieniu ze strony Niemiec dobrej woli w kierunku opracowania projektów, ustanowionych w sprawozdaniach rzeczoznawców.

Zdaniem rządu francuskiego, jak się dowiaduje Havas, wojska francuskie nie mogą być oddane wyłącznie na łaskę kolejarzy niemieckich.

Dzisiaj po południu ministrowie Theunis i Hyman odbyli dłuższą konferencję z Mac Donaldem, podczas której mówili o wymieni swe poglądy w kwestii odszkodowań. Rząd nie wydał dotąd komunikatu oficjalnego o tej konferencji. Ministrowie belgijscy najprawdopodobniej jutro wrócą do Brukseli.

MINISTER RUMUŃSKI U MAC DONALDA

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 2 maja.

Jak się dowiaduje „Manchester Guardian“ rumuński minister spraw zagran-

icznych p. Duca złoży jutro wizytę Mac Donaldowi.

Minister Duca uda się do Paryża, gdzie prawdopodobnie towarzyszyć będzie rumuńskiej parze królewskiej w podróży do Genewy.

Zarząd Towarzystwa Wyróbów Trykotowych i Dzianych

„Jakób Hirsberg i Wilczyński“ w Łodzi Spółka Akcyjna

na zasadzie § 22 Statutu Spółki podaje wiadomości pp. akcjonariuszów, że

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

odbędzie się w dniu 22 maja 1924 r. o godz. 4-ej po południu w lokalu zarządu — Łódź, Al. Tadeusza Kościuszki No. 23/25.

Porządek dzienny Walnego Zgromadzenia:

- 1) Wybór przewodniczącego zebrania;
- 2) Sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej;
- 3) Zatwierdzenie sprawozdania i bilansu za rok operacyjny 1923 oraz podział zysków;
- 4) Wybory na miejsce ustępujących 2 członków zarządu;
- 5) Wybory członków komisji rewizyjnej;
- 6) Rozpatrzenie i zatwierdzenie preliminarza wydatków oraz planu działalności za rok 1924;
- 7) Zatwierdzenie instrukcji dla zarządu;
- 8) Określenie wynagrodzenia dla zarządu, dyrektorów zarządzających i Komisji Rewizyjnej;
- 9) Wnioski pp. Akcjonariuszów.

PP. Akcjonariusze, pragnący wziąć udział w Zgromadzeniu winni złożyć w biurze zarządu swoje akcje lub odnośne kwity depozytowe z wyszczególnieniem posiadanych numerów akcji nie później, jak na 7 dni przed terminem zebrania. — Gdyby Zgromadzenie z powodu niedostatecznej ilości przedstawionych akcji nie doszło do skutku, to na zasadzie § 34 statutu nastąpi o drugim terminie oddzielne zawiadomienia.

Labour Party — ostoja pokoju.

Radykał włoski, p. Nitti, były prezes gabinetu, wystosował niedawno list do angielskiej Partii pracy, natchniony głęboką życzliwością i zrozumieniem sytuacji obecnej w Europie: „Wy — robotnicy angielscy — jesteście dziś jedyną bezpieczną przystanią i opoką pokoju wśród wzburzonych fal oceanu starego świata. Dokoła was i poczynają waszych skupiają się nadzieje i tęsknoty całej demokracji. Dźwigacie ciężar odpowiedzialności nie tylko za losy własnego kraju, ale i całej naszej półkuli i dlatego poczynania wasze nacechowane być muszą głęboką ostrożnością, szlachetnością serca i przenikliwością rozumu”.

Nitti pisze z włoskim prawdziwie patosem, ale okoliczność ta bynajmniej nie wpływa na ścisłość i rzeczowość sądów autora słynnej książki „Europa senza pace” — (Europa bez pokoju). Istotnie rząd Mac Donalda jest dziś jedynym w Europie szermierzem idei demokratycznej wśród głosicieli zasad siły, faszyzmu, dyktatury, reakcji, imperjalizmu i militarizmu. Za cenę wysokiej godności szermierza demokracji Mac Donald i jego stronnictwo sprzedali swe zasady socjalistyczne, które tkwią może gdzieś w teoretycznym bagażu, ale nie ukazują się na światło dzienne. Rząd angielski wie, że wystarczylaby pierwsza próba ostrego zaatakowania kapitału, a natychmiast liberałowie połączą się z konserwatystami i — t. zw. angielskie panowanie robotnicze należy do przeszłości. Dlatego też Mac Donald nie dotyka niebezpiecznych problemów społecznych i gospodarczych wewnętrznych, a przerzucił się całkowicie na politykę zagraniczną, gdzie może poszczycić się całym szeregiem sukcesów. Tu i owdzie w społecznych kołach europejskich wyrażają z takiej taktyki macdonalskiej niezadowolenie, ale w łonie własnego stronnictwa premier dotychczas jakoś dawał sobie radę i umiał przekonać opozycję, iż polityka jego jest słuszną.

Zbliżała się jednak chwila gdy pozycja rządu angielskiego stawała się drażliwa i wymagająca pewnej mocnej decyzji: nadchodziło międzynarodowe święto pracy 1 maja. W dniu tym zwykle odbywają się wielkie zgromadzenia proletariatu, podczas których zapadają rezolucje programowe partii. W Anglii wszelkie tego rodzaju rezolucje zostają przesłane rządowi. I otóż Mac Donald otrzymałby żywy dowód — w postaci tysięcy listów i depesz — iż proletariatu angielski domaga się czegoś, czego on — premier, socjalista — dotychczas jakoś nie czyni, a nawet czynić nie ma zamiaru. By uniknąć przykrości tej zarząd Labour Party nakazał w tym roku wysuniecie, jako hasła naczelnego w dniu 1 maja — żądania międzynarodowego pokoju. Pokój powszechny — głosi rezolucja t. zw. rządowa — jest nieodłącznym czynnikiem dobrobytu gospodarczego i społecznego Europy i całego świata. Proletariat Wielkiej Brytanii stwierdza, że rozwój społeczny zarówno wielkobrytyjskiej klasy robotniczej, jak i robotników obu półkuli możliwy jest jedynie przy zagwarantowaniu pokojowej produkcji, a każdy zamach z bronią w ręku, każda walka państwa przeciw państwu, spycha interesy robotnika na plan ostatni. Dlatego też w chwili obecnej najbardziej zasadniczym dążeniem naszym jest uderzenie wszelkich zakusów wojennych, z którychkolwiekby pochodziły one strony. Niechaj w dniu 1 maja 1924 r. cała klasa pracująca wznieśnie protest przeciw mili-

tarystycznej polityce państw kapitału i niechaj ślubuje wierność swym pokojowym hasłom”.

Tak więc angielska rezolucja pierwszomajowa jest jakgdyby votum zaufania dla rządu Mac Donalda, a kopją jej niemal są rezolucje, podejmowane przez wszystkie partie socjalistyczne świata. Antymilitaryzm dzisiejszych socjalistów ma dziś jeszcze to znaczenie dodatkowe, że stoi za nim nie tylko rząd labourystów największej europejskiej potęgi, ale i całe społeczeństwo angielskie.

Pokojowe rezolucje socjalistyczne, uchwalone w dniu 1 maja posiadają pewne znaczenie odmienne od t. zw. pokojowości którą afiszują się dziś wszystkie rządy i wszyscy ludzie. Gdybyśmy chcieli wierzyć wszystkim listom zapewnieniom zginełby dziś gdzieś obecnie z powierzchni ziemi wszyscy ideologowie militarystów i piewcy zdobyczy. Od zapewnienia o dążeniach pokojowych roi się dziś na świecie. Każdy minister przy okazji uchwalania olbrzymich budżetów wojskowych uważa za swój obowiązek stwierdzić iż wszelkie wydatki na armję czynione są w myśl hasła pacyfistycznych. Ludendorff w jednym ze swych manifestów wyborczych — biedne jagnię pokojowe — rzuca hasło oporu przeciw całemu traktatowi wersalskiemu, aby... zapewnić pokój Europie. Poincare utrzymuje armję nad Renem tylko w tym celu, by nie dopuścić do wojny. Jedynym marzeniem Mussoliniego jest różdżka oliwna, i dlatego zapewne buduje on dwa nowe punkty oparcia dla

floty na morzu Śródziemnym i wyposaża je w stosowną ilość nowych okrętów.

Zdaje nam się tedy, że zachodzi jakiś zasadnicze nieporozumienie, poprostu jakiś błąd terminologiczny.

Pokojowość w pojęciu demokracji wogóle, a socjalistów w szczególności oznacza pewien nastrój i program społeczny, który dąży w pierwszym rzędzie do wywołania psychicznych zmian w społeczeństwach, aby przesiąkły one wstrętem do wojny i morderstwa i nauczyły się szanować równie dobrze inne narody, jak szanują siebie. Równocześnie ze zmianą psychiki społecznej następuje wyrównanie pokojowe wszystkich kwestii spornych między państwami, które musi zawsze doprowadzić do rezultatu, skoro w narodach nie gnieźdzą się już instynkty nienawiści i wzajemnej pogardy.

Inne nieco koncepcje kryją się poza parawanami pokojowości oficjalnej. Cały szereg wielkich mocarstw w rezultacie wojny ostatniej nasycił w zupełności swe rozszczenia terytorjalne i będzie musiał poświęcić wiele lat i wysiłków, by zabrane ziemie zaanektować nie tylko zewnętrznie, ale zespolić je z dawnymi swymi posiadłościami węzłami gospodarczymi i kulturalnymi. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż mocarstwa te chętnie zręczyłyby się narazie dalszych podbojów i zaniechałyby zbrojeń, tym bardziej, iż wojny wyczerpały je finansowo. Gdyby tedy nagle znalazła się jakaś potęga, gwarantująca im stan posiadania, byłoby to najbardziej pokojowe na świecie baranki.

Rzecz jednak w tym cała, że gdzie są zdobywcy, tam muszą być i pokonani i pozabawieni, a ci znów nie zapominają tak szybko krzywd swoich. I oto jesteśmy świadkami t. zw. militarystyki obronnej, który, jeśli chodzi o swą rolę historyczną nie różni się niczem od zaczepnego. Nie bezpieczeństwo wojenne wisi nieustannie w powietrzu i narody podobne są do dzieci, igrających ogniem w prochowni. Codzienne pisma przynoszą wieści o nowych sporach i przeciwieństwach, atmosfera zła i nienawiści staje się coraz gęstsza. Każdy narzeka na nikczemnych sąsiadów, którzy knują spiski na jego zgubę, widzi żdźbło w ich oku, gdy nie dostrzeże belki we własnym.

Przeciw tej psychozie nienawiści wystąpiła dnia 1 maja klasa robotnicza Europy, a celem dążeń całej demokracji muszą być słowa słynnego radykała włoskiego, p. Nitti'ego, raz już cytowanego powyżej:

— Tylko jedno może nas uratować od ruiny: Europa musi się uśmiechnąć!

Mądrze i pięknie rzekł neapolitańczyk Nitti, który dziś już stracił wpływy we własnej swej ojczyźnie:

— Europa musi się uśmiechnąć, jak uśmiecha się młody, kwitnący majowy poranek.

Ale jeszcze dziś, niestety, święto majowe jest jesienne i szare, a w kałużach toną nie tylko wrazenia dnia, ale i ludzkie dusze...

Czesław Ostaszewski

Z powodu mowy p. Prezydenta.

Przemówienie p. prezydenta Rzeczypospolitej w Poznaniu wywołało w części prasy warszawskiej niezadowolenie, które może się przeistoczyć w burzę wobec zapowiedzi poruszenia tej sprawy w Sejmie. Idzie o to, że w przemówieniu tym znajdują się momenty polityczne, które mogą być zagranicą komentowane na niekorzyść Polski, co szczególnie mogłoby nam zaszkodzić w czasie zabiegania przez nas o zaufanie dla nowej waluty. Ale właśnie dlatego, jak również przez szacunek dla głowy państwa polskiego, nie należy poprzestać na ogólnikach i wydać tę sprawę bez uprzedniej dyskusji na łup roznamietnienia partyjnego, lecz trzeba ją omówić z całą otwartością i bezstronnością.

Zainteresowanie obudziły następujące ustępy mowy p. prezydenta.

Wspominając o tem, że w Wielkopolsce osiągnęliśmy wiele z tego, co się nam należało, p. prezydent dodał: „Ale trzeba powiedzieć, że jeszcze nie wszystko, że jeszcze nie wszystkie ziemie polskie, nie wszystkie nieodzowne dla pełni naszego życia ośrodki są zespolone z macierzą. Z tego, com powiedział, nie wnioskujcie, jakobym wzywał was na sumy wojenne. Wierzę w wielką potęgę pracy polskiej i kultury polskiej, która pozwoli nam osiągnąć z czasem to, czegośmy dotychczas nie osiągnęli”.

Następnie w związku z poświęceniem fabryki samolotów, p. prezydent oświadczył: „Dopiero dzisiaj nadchodzą te chwile, kiedy dzięki sanacji skarbowej, będziemy mogli postawić naszą obronę, nasze wojsko na takiej stopie, aby nikt nie śmiał sięgnąć nie tylko po ziemie polskie ale i uszczuplić praw naszych wewnętrznych, aby nikt nie śmiał być sędzią pomiędzy rządem a obywatelami państwa polskiego”.

Otóż przemówienie to rozpatrzeć należy z dwóch stanowisk: zasadniczego i merytorycznego. Pod kątem zasadniczym wielką jest luka w konstytucji, że nie postanawia, czy prezydentowi wolno wygłaszać przemówienia z tendencją polityczną i kto za nie odpowiada; jeszcze większą luką jest, że praktyka nasza nie pomyślała o tem, by prezydent poro-

miewał się w takich razach z premierem, oraz ministrem spraw zagranicznych, podobnie jak ci dwaj ministrowie kontrasygnują dokumenty pisemne p. prezydenta. Albowiem czynniki zewnętrzne zgoda się nie interesują tem, czy prezydent w Polsce jest lub nie jest upoważniony do wygłaszania mów politycznych, lecz biorą opanję prezydenta za wyraz przekonania rządu.

Te nieuregulowane jeszcze u nas stosunki odbiły się także na stronie merytorycznej tej sprawy. Gdyby p. prezydent pokazał tekst swej mowy, przed jej wygłoszeniem, już nie powiemy premierowi, lecz choćby jakiegokolwiek kompetentnej osobie postronnej, to przy pewnej korekcie nie zawierałaby tej dwuznaczności jaka obecnie dała powód do niezłych komentarzy. W obecnej bowiem redakcji dwa przytoczone ustępy grzeszą sprzeczną pomiędzy sobą tendencją.

W pierwszym ustępie p. prezydent wyraża zupełnie uprawnioną nie tylko pod kątem polskim lecz i międzynarodowym myśl, że Polska mocą traktatu wersalskiego nie odzyskała jeszcze wszystkich swych ziem. Jeżeli naprzykład chodzi o granicę zachodnią, to oddanie Warmii i Mazurów pod plebiscyt było równoznaczne ze stratą tych ziem dla Polski, gdyż wobec całej ich przeszłości niepodobna było mieć co do wyniku głosowania najmniejszych złudzeń. Co jednak zostało przez Polskę stracone raz i przypadek, nie powinno być stracone na zawsze. To też p. prezydent wyraźnie się zastrzegł, że nie wzywa do broni, lecz, że spodziewa się w bliższej nieokreślonej przyszłości odzyskać te ziemie przez potęgę kultury polskiej. W przekładzie na wyraźny język polityczny oznacza to, że jeżeli w Polsce podniesie się kultura i do brobytu, to ludność wspomnianych prowincji ciężko będzie ku Polsce, a wtedy można i trzeba będzie wystąpić do Ligi narodów, czy innej instancji międzynarodowej — powiedzmy — o powtórzenie plebiscytu.

Wszystko więc byłoby dobrze, gdyby nie drugi ustęp mowy, który znajduje się z pierwszym w pewnej sprzeczności, i mo-

niewłaściwego zabarwienia. O ile pierwszy ustęp jest zręcznym reweransem wobec Ligi Narodów, o tyle drugi jakgdyb: wyraża jej nieufność. Jeżeli bowiem Polska przez usta swego prezydenta zgłasza swe prawa do ziem etnicznych na podstawie woli ludności w sposób pokojowy to samo przez się wynika stąd, że apeluje do Ligi Narodów, która władna je nadać samostanowieniu realizację polityczną. Tymczasem drugi ustęp odmawia tejże Lidze prawa wtrącania się do stosunku pomiędzy rządem polskim, a obywatelami państwa polskiego, a zatem gdyby ta zasada przyjęła się powszechnie Liga nie mogłaby też interwenjować w Niemczech na korzyść urzędniczego pierwszego postulatu polskiego.

A przecież i ten drugi postulat mógł być wyrażony w formie, która nie budziłaby obiekcyj ani zagranicą, ani w kołach lewicowych kraju. Nikt nie przeczy, że obarczenie Polski zobowiązaniami traktatu mniejszościowego w czasie gdy obowiązania te nie obciążają wielkich mocarstw jest pogwałceniem równości i wynikiem tego, że się zalicza Polskę do państw „drobnych” i „słabych”. Nie byłoby więc także nic złego w tem, gdyby p. prezydent oświadczył, że w miarę wzmocnienia Polski pod względem kulturalnym, finansowym i militarnym, można będzie wystąpić przed forum międzynarodowe o stosowanie do wszystkich jednako- kowej miary.

Niemniej jednak ma prawo do czynienia zarzutów sejm, w danym razie nawet jakakolwiek grupa poselska. Posłowie mają przyrodzony wstręt do załatwiania spraw w sposób zasadniczy, choć zrozumielią jest rzeczą, że szczególnie spraw tak delikatnych, jak prawa prezydenta, może być pomyślnie rozwiązana tylko wtedy, gdy dyskusja nosi charakter akademicki. Gdyby w konstytucji prawa prezydenta nie były uchwalone pod kątem niechęci lub uwielbienia dla Piłsudskiego; gdyby prawo do przemówień prezydenckich były ujęte w ścisły regulamin nie mielibyśmy obecnie tej przykłej sprawy, której merytoryczna dyskusja sejmowa nie poprawi, lecz najwyżej może ją pogorszyć.

Admonitor.

Dziś premiera!

ODEON

Dziś premiera!

Słynny **HAROLD LLOYD** w 5-ciu arcyzabawnych farsach

ON sprzedaje **ON** w domu **ON** pośród **ON** i ludo- **ON** się
lody strachów kontraban żercy ożenił.

Huragany śmiechu. Kaskady wesołości. Początek przedstawień o 3-ej.

Rosja uzna długi angielskie.

Stanowisko delegatów bolszewickich w Londynie stało się zupełnie ustepliwe.
(Wywiad korespondenta „Republiki” w „Foreign Office”).

Londyn, 2 maja.

Atmosfera tajności, która dotychczas cechowała obrady angielsko-sowieckie w noczem nie zmieniła się i po świętach. Rozpoczęto po krótkiej przerwie obrady na nowo w poszczególnych komisjach, debatując nad przedwojennymi umowami angielsko-rosyjskimi z nadzwyczajną skrupulatnością.

Pisma angielskie, jak również zagraniczne podają suche komunikaty z przebiegu konferencji, wydawane przez ministerstwo spraw zagranicznych.

Ani prasa, ani społeczeństwo angielskie absolutnie nie zwraca obecnie uwagi na toczące się rokowania. Uwaga powszechna raczej skierowana na wystawę panbrytyjską w Wembley.

Co przez ten krótki okres czasu zaś w rokowaniach między rokującymi stronami — oto pytanie, które wczoraj

zadaliem osobie bardzo blisko stojącej do Foreign Office.

Z rozmowy z powyższą osobistością przekonałem się, iż delegaci sowieccy starali się nakłonić Mac Donalda, by do obrad konferencji włączył sprawę Bessa rabji, rewizji traktatu wersalskiego, oraz reorganizacji Ligi narodów, lecz premier angielski w formie stanowczej odrzucił powyższe propozycje sowieckie.

Po takiej porażce dyplomaci sowieccy zresztą wycofali się ze spraw międzynarodowych i obecnie znów mowa jest tylko o kwestiach sowiecko-angielskich.

Delegaci sowieccy namyślili się podczas świąt i obecnie okazują znacznie więcej dobrej woli i są więcej ustepliwi. Już nie słychać tego ostrego tonu, jaki brzmiał po oświadczeniu bankierów angielskich.

Rakowski przekonał się widocznie, iż Mac Donald również musi się liczyć z żądaniami bankierów angielskich. Obecnie dla nikogo nie jest już tajemnicą, że treść memorandum bankierów angielskich przed opublikowaniem była znana Mac Donaldowi i że tylko za jego aprobatą memorandum to podane było do publicznej wiadomości.

W kołach politycznych istnieje przekonanie, że w kwestii długów przedwojennych sowieci okazały się bardzo ustepliwe i choć może nie wszystkie propozycje delegacji angielskiej zostaną w tej mierze przez rząd sowiecki akceptowane to jednak uznanie długów zasadniczo nastąpi.

Podczas ferii świątecznych delegaci sowieccy odbyli konferencję z przedstawicielami towarzystwa wierzycieli, którzy ponieśli straty w Rosji wskutek prze-

wrotu politycznego.

Przedstawiciele ci rozwinęli całokształt swych strat wynoszących około 375 milionów funtów szterlingów. W kołach City londyńskiego twierdzą, iż rząd sowiecki zaproponował dłużnikom angielskim udzielenie zamiast odszkodowania daleko idących koncesji handlowych.

W związku z tą nagłą zmianą zapatrywań sowieckich na kwestję długów angielskich, oraz ogólną ustepliwością w innych kwestiach można już optymistycznie zapatrywać się na wyniki konferencji angielsko-sowieckiej. Nie są jednak wykluczone pewne niespodzianki, które mogą mieć miejsce, gdyż w najbliższym czasie odbędą się 2 zjazdy w Moskwie: jeden partii komunistycznej, a drugi „kominteru” i uchwały tych zjazdów mogą mieć bardzo znaczny wpływ na stanowisko delegatów sowieckich. E. S.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

NOWY WICEMINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Warsz. koresp. „Republiki” telef.: Przybył do Warszawy poseł polski w Wiedniu p. Lasocki i przyjęty był na audjencji przez premiera Grabskiego.

Jak się dowiadujemy poseł Lasocki ma objąć stanowisko podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych.

ROKOWANIA POLSKO-GDAŃSKIE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Gdańsk, 2 maja.

Pertraktacje między komisarzem generalnym Rzplitej polskiej w Gdańsku dr. Strassburgerem a przewodniczącym senatu gdańskiego Sahmem obejmują kwestie paszportową, sprawy udziału Gdańska w konwencji Berneńskiej, sprawę pożyczek i sprzedaży nieruchomości, rady portu oraz wykonanie umowy zawartej w Genewie w roku ubiegłym w sprawie traktatu handlowego. O ile pertraktacje te doprowadzą do rezultatu, to przewidziane jest podpisanie układu w powyższych sprawach w dniu 4 maja b. r.

PREZYDENT WOJCIECHOWSKI

A WILHELM II.

Polska Agencja Telegraficzna.

Gdańsk, 2 maja.

„Danziger Neueste Nachrichten” opisując otwarcie targów poznańskich pisze między innymi: Po ulicach patrolowały oddziały policji, po większej części konnej, celem utrzymania porządku na wypadek, gdyby około osoby prezydenta Rzplitej miały się gromadzić większe tłumy, ale tłumów tych nie było. Nie wiedziały one bowiem naprawdę, kto jest p. Wojciechowski, prezydent Rzplitej, gdy natomiast Wilhelm II przebywał w Poznaniu, wówczas na ulicach roilo się od ludzi. Wtedy Poznań posiadał połowę ludności niemieckiej, dziś Niemcy stanowią zaledwie 2 procent.

PIASTOWCY U PREMIERA GRABSKIEGO.

Warsz. koresp. „Republiki” telef.: Premier Grabski przyjął wczoraj delegację „Piasta” w osobach posła Osieckiego i Kiernika.

Delegacja ta powołała się na ostatnią achwałę swego klubu, informując się u rządu w sprawie projektu ustawy dotyczącej wykonania reformy rolnej, następnie interwenjowała w sprawie wywozu bydła i produktów rolnych oraz pomocy kredytowej rządu dla drobnego rolnictwa. Delegacja ta informowała się również w sprawie stosunków na kresach wschodnich.

W odpowiedzi na postulaty delegatów „Piasta” premier Grabski zaznaczył, że rząd nie będzie mógł zgodzić się na wywóz żyta, uznaje jednak za słuszne dezeraty o wywozie bydła i produktów rolniczych.

ŚMIERĆ WOJEWODY ŚLĄSKIEGO.

Polska Agencja Telegraficzna.

Katowice, 2 maja.

Dziś o godz. 3-ej po południu zmarł na zapalenie płuc po kilkudniowej zaleździe chorobie wojewoda śląski p. Koncki, przeżywszy lat 46.

DEKORACJA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 2 maja.

W dniu 2 b. m. w gabinecie ministra spraw wewnętrznych odbyło się uroczyste wręczenie odznak krzyża komandorskiego orderu „Odrodzenia Polski” prof. dr. Stanisławowi Sawickiemu. Dekoracji dokonał minister Hübner. W uroczystości wzięli udział podsekretarze stanu: Olpiński i Dutkiewicz, generalny dyrektor służby zdrowia Wroczyński, oraz dyrektorowie depart. ministerstwa sprawiedliwości.

KARY ZA NIEDOZWOLONE ZEBRANIA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 1 maja.

Prezydent Rzeszy wydał rozporządzenie, mocą którego wszyscy uczestnicy niedozwolonych zebrań i ci, którzy zebrań te zwolowali, podpadają pod karę więzienia, względnie karani będą grzywną.

MODES

Maison Nouvelle

z Warszawy

Modele

i nowości paryskie

Grand Hotel 110

Redukcja budżetu wojskowego.

Warszawa, 2 maja.

Sejmowa komisja budżetowa pod przewodnictwem posła Gruszkę (Piast), obradowała w dalszym ciągu nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych, przy czym na rannem posiedzeniu załatwiła paragraf 2-gi, traktujący o wydatkach na wyżywienie.

Referent poseł Czetwertyński (Z.L.N.) zwraca uwagę na różnice, jakie zachodzą wobec niższych cen na artykuły żywnościowe, przyczem ze względu na to, że wydatki na wyżywienie wynoszą 60-70 proc. budżetu, podczas gdy w budżetach innych państw 30-40 proc., co pozwala znaczną część budżetu przeznaczyć na wydatki związane z wyekwipowaniem armji — podnosi, że ceny na artykuły żywnościowe w naszym budżecie są zbyt wysokie, gdyż obliczono je na podstawie notowań giełd, na które z powodu nieznacznych obrotów mogli mieć i mieli wpływ sami dostawcy dla armji. Referent wskazał, że wydatki na wyżywienie koni w roku ubiegłym dały 37 proc. oszczędności, co jest potwierdzeniem jego tezy o zbyt wysokiej kalkulacji cen. W końcu zaproponował mówca przeprowadzenie rewizji cen z czerwca 1923 r. w stosunku

do cen obecnych, na podstawie których budżet winien być uchwalony. Kwestję tą komisja uwzględniła postanowiła dopiero przy trzecim czytaniu budżetu, lub w ustawie o dodatkowych kredytach.

Odnosnie projektu zmiany przez ministerstwo spraw wojskowych w kwestji systemu wyżywienia i zaopatrzenia armji w artykuły żywnościowe przez przejście od dotychczasowego systemu na system ryczałtu, referent zalecał ostrożność przy stosowaniu go z uwagi na brak odpowiednio wyszkolonego personelu, posiadającego umiejętność czynienia zakupów, co w danej sprawie jest istotnem.

W dyskusji poza całym szeregiem mówców zabierali głos przedstawiciele ministerstwa spraw wojskowych generałowie Zwierzchowski, Neugebauer i Gorecki. W głosowaniu zmniejszono pozycję wydatków o 632 tysiące złotych.

Następne posiedzenie komisji naznaczono na dziś na godzinę 4.30 po poł.

CZYTAJCIE
„EXPRESS WIECZORNY”

SPÓŁKA AKCYJNA DLA MIĘDZYNARODOWEGO TRANSPORTU

SCHENKER i S-KA

w WARSZAWIE ODDZIAŁ w ŁODZI

TEL. 14-71. — UL. POMORSKA 21. — TEL. 14-71.

EKSPORT

Regularna ekspedycja w wagonach zbiorowych do Gdańska, Wiednia, Budapesztu, Galacu, Bukaresztu, Konstancy, Konstantynopola, Litwy, krajów nadbałtyckich, (Rewia, Rygi, Libawy, Dzwinska), Palestyny oraz do wszystkich większych miast kraju.

IMPORT

Ekspedycja transportów maszyn, surowców (wełny, bawełny i t. p.) towarów kolonialnych z zagranicy do kraju.

FINANSOWANIE TOWARÓW do 50% WARTOŚCI

Obszerne i suche składy własne przy ul. Anny Nr. 9.

365 oddziałów we wszystkich większych miastach świata.

Rozmowa z Maksymem Gorkim.

Gorkij w Sorrento. — Nowa literatura rosyjska. — Chłop i pianino. — Czy rewolucję rosyjską zrobili żydzi? — Trocki o Mussolinim. — Nowa wersja o śmierci cara.

(Korespondencja własna „Republiki”).

Neapol, w kwietniu.

Kiedy redakcja „Republiki” zaprosiła mnie łaskawie do grona swych współpracowników, prosząc mnie o nadsyłanie korespondencji ze słonecznego włoskiego południa, nie przypuszczałem, że pierwszy mój list poświęcony będzie człowiekowi dalekiej północy — Maksymowi Gorkiemu. Ale kiedy wielki pisarz rosyjski zawiązał ze swym synkiem do Sorrento „la Gentile” i udało mi się uzyskać z nim rozmowę dla kilku pism włoskich i zagranicznych, nie przypuszczam, aby temat ten mniej był interesujący dla Polaków, niż dla Włochów, szwajcarów i Anglików. Maksym Gorkij, którego dzieła tłumaczone są na wszystkie języki, jest dorobkiem kulturalnym całej ludzkości.

— Cieszy mnie bardzo — rozpoczął rozmowę Gorkij, iż Europa, a szczególnie Włochy nie zapomniły jeszcze o mnie. Zdawało mi się bowiem, że wielkim rosyjskim murem, iż drogi świata i nasze rozmięły się już zupełnie i Europa zapomniła o dawnych rosyjskich wartościach cywilizacyjnych.

— A czy nie uważa pan, że sama Rosja bolszewicka przez swą ogromną pogardę dla wszystkiego, co zachodnie, przez swą nienawiść klasową do nas pod syca ten rozdział?

— O! tu już wszedł pan w zakres polityczny, a od polityki musimy w tej rozmowie zupełnie się odsunąć — odparł żywo znakomity pisarz, ale nie bacząc na to zastrzeżenie później brnął w nią coraz bardziej...

— Jeśli więc nie o polityce, to może zechce mi pan opowiedzieć o rozwoju nowoczesnej literatury rosyjskiej!

— Ależ z rozkoszą! Literatura nasza pasjonuje mnie zawsze i z dumą mogę stwierdzić, iż po wojnie i rewolucji rozwinięła się wspaniale. Obserwowaliśmy nader ciekawy objaw: potok poezji tryśnął wprost z masy ludowej i pojawiły się tam wspaniałe samorodne talenty. Niejaki Sosienko, inwalida wojenny, oślepiiony przez gazy trujące, wydał wspaniały tom noweli p. t. „Małe opowiadania — maleńskie raskazy”, godnych pióra uznanych sław. Robotnik fabryczny Wsiewłod Iwanow napisał tom wierszy „Błękitne piaski” z przeżytych swych pod czas wojny domowej na Syberji. Jest to prawdziwie wulkaniczny talent poetycki rzadkiej czystości i mocy. Podobnie ma się rzecz z teatrem. Na powierzchni wypływają sztuki ludzi nieznanymi dotychczas, a starzy i posiwiali krytycy z całym swym naukowym aparatem są wprost zdumieni po czynionym przez nich rewelacjami estetycznymi.

— A coż pan pisze obecnie?

— Pozostałem w tyle — mówi pisarz ze smutnym uśmiechem. Gotowy mam do druku tom noweli, a poatem wykończam swą autobiografię, która wyjdzie w trzech tomach i gdzie bardzo sumiennie opracowałem całe tło epoki.

— Jak wyglądają obecnie warunki życia społecznego w Rosji?

— Rosja przeżyła wielką rewolucję, a zadane rany nie goją się szybko. Przewrót dotknął najbardziej klasę robotniczą; mniej uciერიeli chłopci; stara arystokracja zginęła i miejsce jej zajęła klasa nouveau riche'ów, co, zresztą, jest rzeczą wspaniałą powszechnie. Bardzo ciekawe dla ekonomistów jest obserwowanie występujących dziś z wielką siłą szatańskich zjawisk gospodarczych a przede wszystkim handlu zamiennego. Mimo poprawiających się warunków ekonomicznych ceny pozostają jeszcze w zupełnym chaosie. Sam widziałem kiedyś scenę, gdy chłop za worek kartofli dostał pianino i sprowadził je do swej chaty. Ponieważ pianino nie chciało żadną miarą przejść przez drzwi, przeto mój pocztwinia wyniósł na dwór piłę, przepiłował pianino na pół i — zbił gwoździami obie połówki po wstawieniu ich do izby...

— Ależ, to wyraźne świadectwo i ilustracja zaniku kultury! — wtrącam. — Czy nie widać w tym symbolu, że zanik wysokich form gospodarczych życia powoduje upadek cywilizacji w narodzie? Poza tym, we Włoszech i na całym świecie mówią, że naród rosyjski nie jest właściwym twórcą bolszewizmu, a importowali go do Rosji żydzi!

— Mogę zapewnić pana, że jest to kłamstwo. Rewolucja nasza została przygotowana przez autentycznych rosyjan: szlachcica Bakunina i księcia Krapotkina. Przeprowadzili ją również tylko rosyjanie, a na czele ich wielki Lenin, najpotężniejsza nasza indywidualność.

— A Trocki?

— Trocki jest człowiekiem wielkich zdolności, ale nie jest człowiekiem wyjątkowym. Pracowity, śmiały, zręczny — ale z Leninem nie mógł nigdy się równać.

— A jak zapatruje się pan na osobistość Mussoliniego, skoro już mówimy o silnych indywidualnościach?

— Podziwiam Mussoliniego, nie znając go osobiście i sądząc z pracy jego rządu. Najlepiej jednakże scharakteryzował go ten sam Trocki. Powiedział on: „Mussolini zrobił rewolucję: jest on najlepszym naszym uczniem!”

Rozmowa przeszła po chwili na tematy bardziej codzienne, dotyczące zamiarów Gorkiego w Sorrento, mieszkania, jeźdzenia i t. p. Nie mogłem jednak w końcu powstrzymać się od zadania Gorkiemu pytania, dotyczącego zamordowania cara.

mu pytania, dotyczącego zamordowania cara.

— No, zaraz widać, że jest pan nieapolitańskim z krwi i kości monarchistą — odparł, śmiejąc się Gorkij — i chociaż dziś już carowie obchodzą mnie niewiele, opowiem panu nową wersję o śmierci Mikołaja II, choćby z tego względu, że interesuje mnie ona z punktu widzenia literackiego. Wydaje mi się poatem, że ze wszystkich legend, osnutych na tle zabójstwa, jest ona najbardziej prawdopodobna, a pochodzi z zapisków robotnika, który był bardzo blisko cara.

Kiereński, jak wiadomo, wysłał cara wraz z rodziną do Ekaterinburga w towarzystwie dwunastu ludzi — rdzennych rosyjan: maszynisty kolejowego, dwu palaczy, nauczyciela ludowego i ośmiu ochotników z pośród robotników i chłopów. „Świta” ta ulokowała cara z rodziną w domu niejakego Ipatiewa, po pewnym czasie zwołała wiec publiczny w sprawie cara. Podczas wiecu wyliczano przewinienia jego i postanowiono ukarać go śmiercią. Zamordowano — ot i wszystko...

Wymieniłem panu dom Ipatiewa. W dziwny jakiś, tajemniczy sposób nazwisko to łączy się z losami Romanowych. Pierwszemu z Romanowych — Michałowi — dom Ipatiewych przyniósł szczęście. Było to podczas wojny z Polską w r. 1612. Car uratował sobie wówczas życie, kryjąc się w klasztorze, ufundowanym przez Ipatiewych (Ipatiewskij monastyr'). Ostatni z carów tej rodziny zginął w domu Ipatiewa. Czy to nie uderzające dziwne? I na każdej stronicy historii Rosji, gdy nad rodziną Romanowych zawisa chmura natychmiast gdzieś pojawia się Ipatjew...

Skończyliśmy rozmowę na terasie hotelu. Gorkij utknął nieruchomy wzrok w dalekie, błękitne morze. Zachodzące słońce złoćło koronki obłoków. Wargi wielkiego pisarza poruszały się powoli: mówił coś do siebie w swym dziwnie melodyjnym i gęstym języku. Może modlił się, może wiersz...

Podaliśmy sobie w milczeniu dłonie. Byłem już daleko, a Gorkij wciąż jeszcze nieruchomo wpatrywał się w niebieską ciemniejącą dal.

Luigi Zardini.

H. Abendroth o Ł. O. F.

Wywiad „Republiki” ze znanym dyrygentem.

Maleńki pokój artystyczny w Filharmonii Łódzkiej.

Na ścianach wiszą portrety muzyków, poetów, dyrygentów i bożonogich tancerów.

W powietrzu unosi się zapach wspomnień...

Tutaj najwięksi muzycy nastrajali swe instrumenty.

Śpiewacy próbowali siłę swego głosu. Poeci czytali przed występem swe poezje, tancerki pisały swe tańce...

Maleńki pokoik w sali Filharmonii Łódzkiej, ile cudownych opowieści mógłbyś mi opowiedzieć: o nieziszczonych z tęsknych westchnieniach, o cichym smutku tych, którzy czekali trzeciego dzwonka...

Ale ściany są głuche jak twardy los. Między światem zewnętrznym a światem wewnętrznym stanęły niewzruszone drzwi.

A za drzwiami — w maleńkim pokoiku — drga serce artysty, pełne niewymownych tajemnic i dziecinnych snów...

Niedziela przed południem.

Siedzę w maleńkim pokoiku artystycznym, w Filharmonii z Hermannem Abendrothem i rozmawiamy półgłosem o różnych sprawach artystycznych.

Z sali dochodzą do nas melodie Griega...

Powoli wsaczają się w nasze dusze fantastyczne dźwięki, które czasem skarzą się czasem płaczą gorzkimi łzami.

— Co pan sądzi o naszej Filharmonii? — pytam Abendrotha — Czy nie należy podziwiać wytrwałość i pracę ludzi, którzy mimo to, że nie są z zawodu muzykami, stworzyli tak wzniosłą instytucję, szerząc kulturę muzyczną w naszym mieście...

— Wyrażam się zawsze z głębokim uznaniem o Łódzkiej Filharmonii — odrzekł p. Abendroth — Podziw mój wzrasta, gdy uprzedmiotam sobie, że Filharmonia Łódzka mimo wszelkiej trudności nie zbacza ze swej drogi i egzystuje nadal. W całej Europie orkiestry filharmoniczne grają przez cały tydzień. Ułatwia to bezwzględnie pracę zespołu i nastroja mniej trudności finansowych. Trzeba rzeczywiście poświęcić bardzo wiele pracy, trzeba mieć zamiłowanie i trzeba wreszcie umieć pokierować zespołem, by przetrwać w takich warunkach.

— Jak się pan zapatruje na stronę techniczną poszczególnych muzyków w orkiestrze naszej?

— Technika poszczególnych muzyków nie daje powodów do pesymistycznych rozważań. Łódzka orkiestra filharmoniczna — stwierdzam to z całą stanowczością — czyni znaczne postępy. Doskonale postawione są pierwszy klarnet i obój. W grupie wiolonczelistów daje się odczuć pewien brak wskutek słabej ilości instrumentacji. Na jedno zwróciłem uwagę w życiu Łódzkiej Filharmonii — mam na myśli niezmordowaną pracę, której nie szczędzą wszyscy bez wyjątku i dzięki temu bardzo ważnemu warunkowi, orkiestra Łódzka może odegrać ważną rolę w życiu artystycznym.

— Czy sądzi pan, że orkiestra nasza mogłaby mieć powodzenie zagranicą?

— Bezwzględnie. Umiejętny dobór programu może się podobać w wykonaniu Łódzkiej orkiestry nawet zagranicę. Komplet jest dobrany wcale nie źle, niestety, brak tylko...

Abendroth umilkł nagle.

— Miał pan na myśli harfę... przeważałem ciszę.

— Nie powinienem może o tem mówić. Słowami i tak nie pomogę. Ale brak tego instrumentu daje się bardzo we znaki. Złe jest, gdy subtelne tony harfy imituje się grą na pianinie...

Na sali muzyka ucichła.

Pozegnałem się z dyrektorem Abendrothem.

Długo potem myślałem o rozmowach, które prowadziłem z różnymi dyrygentami na temat Łódzkiej Filharmonii.

Przypomniały mi się rozmowy ze Zdzisławem Birnbaumem przed jego śmiercią, z Fitelbergiem w Berlinie, z Oskarem Friedem w jego walki w Nikalasce.

A w końcu każdej rozmowy słyszałem te same słowa:

— Niestety, brak harfy...

Tysiące ludzi przewija się codziennie poprzez salę Filharmonii, czerpiąc z jej źródeł boski nektar zapomnienia, a nikt nie pomyślał o tem, żeby stworzyć dla orkiestry harfę.

A złoćsta, pełna powabu harfa prosiłkaniem swych strun:

— Kupcie mnie... Znam pewną orkiestrę filharmoniczną, dla której jestem niezbędna...

Henryk Zimmerman.

Jakie oświetlenie jest najzdrowsze dla oczu?

Promienie ultrafioletowe są szkodliwe dla wzroku.

Wobec tego, iż znaczną część pracy wykonujemy przy sztucznym oświetleniu zagadnienie powyższe staje się problemem niezmiernie ważnym.

Należy bowiem stwierdzić, iż wzrok ludzki słabnie z postępem kultury.

Na zachodzie kwestja ta ograniczyła się do wyboru lampek elektrycznych, natomiast u nas pewna część ludności używa jeszcze oświetlenia gazowego, nawet naftowego i świec.

Te ostatnie dają światło czerwone analogicznie do światła lampki elektrycznej t. zw. węglowej, dziś już prawie nieużywanej. Światło to zawiera stosunkowo b. dużo promieni czerwonych i ultra-czerwonych. Lampki elektryczne, w których zamiast węgla znajduje się jakiś metal trudnotopliwy, nazywają się monowatami i dają światło najbardziej zbliżone do słonecznego.

W ostatnich czasach dla zwiększenia siły światła, lampki są wypełniane gazami szlachetnymi (demi-wat), jednak światło ich zawiera zbyt dużo promieni fioletowych i ultrafioletowych, których jest również zbyt wiele w świetle gazowym.

Wobec tego, że najzdrowszym oświetleniem jest słoneczne, więc sztuczne powinno być najbardziej do tegoż zbliżone.

Z powyższego wynika, że jedynie światło monowatów, zawierających wszystkie promienie barwne w równowadze jest najzdrowsze dla oczu i powinno być wprowadzone do codziennego użytku, natomiast demi-waty nadają się jedynie do silnego i efektownego oświetlenia lokali.

Dr. J. P.

Czytajcie „Express Wieczorny”

Materiały wełniane

krajowe i zagraniczne

Sprzedaż

hurtowa i detaliczna.

Dogodne warunki.

ADAM

Mandels

ul. 6-go Sierpnia 1 (Benedykta).

3188

Pola Negri.

Oto co pisze o niej w „Le Petit Parisien” znany powieściopisarz francuski Valentin Mandelstam, który ostatnio odwiedził stolicę filmu Los Angeles i przyjął się z bliską żyć „gwiazd” amerykańskich: „Pola Negri importowana przed 1 laty z Europy i obdarzona istic „diabelskim” temperamentem, jest dla reżyserów tutejszych najtwardszym orzechem do zgryzienia”.

„Przedewszystkiem, zanim przystąpi do pracy, żąda Pola Negri autentycznego szampa, aby, jak mawia, poprawić sobie „humor”. Ze względu na surowy zakaz alkoholu, szampa jest rzadkością w Ameryce, to też władze kompanii filmowej muszą dobrze się napocić, zanim uczynią zadość wymaganiom kapryśnej „divy”. Następnie Pola Negri nie uznaje przepisowych godzin. Przyjeżdża do wytwórni, kiedy chce, przerywa pracę, gdy jej się podoba, wtrąca się do inscenizacji, poprawia scenariusz, odmawia zdjęć pierwszoplanowych swoich partnerom, albo jaskawie na to pozwala; usuwa sceny, które uważa za niekorzystne dla siebie, a przy najmniej uwadze reżysera — wychodzi trzaskając drzwiami. Pomimo to wszystko, tutejsi fachowcy są nią zachwyceni; twierdzą jednogłośnie, że to wyjątkowa artystka i że w dobrych rękach dojść może do nadzwyczajnych rezultatów...”

„Niebrak zresztą ludzi złośliwych, którzy utrzymują, że te wszystkie wybryki polskiej „gwiazdy” są prosto obliczone na reklamę, podobnie, jak rzekome jej narzeczeństwo z Charlie Chaplinem, kolportowane usilnie przez jej „press agents” z wiadomym powodzeniem”. Jakoż istotnie nazwisko Poli Negri zasygnalizowało w Ameryce niezwykle szybko. Rodaczka nasza intryguje i fascynuje stumilionowe rzesze amerykańskie właśnie dlatego, że odbiega mocno i ciekawie, jako pełne niesamowitego uroku i zagadkowe nieco zjawisko. Wkrótce podziwiać będziemy Pola Negri w pierwszym amerykańskim obrazie p. t. „Bella Donna”

Pogrzeb krożownika.

Zgodnie z uchwałami waszyngtońskimi, dotyczącymi się ograniczenia uzbrojenia na morzu, Australia miała zmniejszyć swą flotę wojenną o jeden z krożowników.

Uchwałę tę wykonano uroczystie dn. 12 kwietnia na oceanie. Spokojnym, w pobliżu portu Sydney.

Skazany na zagładę krożownik bojowy „Australia”, o 19.000 ton pojemności, przecholowano na odległość dwudziestu mil morskich od wybrzeży australijskich, pod eskortą sześciu okrętów wojennych i specjalnej eskadry służbowej, pod dowództwem admirała sir Fredericha Fielda.

Pokłady skazanego krożownika pokryte były kwiatami i wienkami, a gdy olbrzym zanurzał się w głębiny oceanu, krożownik nad nim eskadra samolotów zarzuciła jeszcze tonący okręt wiązkami kwiatów.

Z teatru miejskiego.

„Zmiana dam”, komedia w 3-ach aktach Sacha Guitry.
Reżyserował p. Tadeusz Leszczyc.

Musujący dowcip „Zmiany dam” nie mógł dotrzeć do końca farsy.

W pierwszym akcie sypały się bons mots jak z rogu Amaltei.

Sacha Guitry winien był właściwie poprzestać na jednoaktówce.

Mógł dać kropkę nad i, a mielibyśmy przezabawną, figlarną arabeskę z pełnią sztuczek.

Ludzie jednak lubią wprawdzie czytać drobne nowelki, zostawiając powieści dla „uczonych”, ale w teatrze nie znośzą jednoaktówek.

Dłatego autorzy już od kilku lat całkowicie je porzucili i jednoaktówki rozciągają (często na łożu prokrustowym) najwyżej na 3 akty.

Pierwszy akt „Zmiany dam” jest wyborną satyrą na lekarzy, których tak wydrwił Moliere.

Na współczesnym komedjopisarzu znać, że urodził się trzysta lat po Moliere.

W „Chorym z urojenia”, czy w „Latającym lekarzu”, genialny komedjopisarz rzuca celne strzały w służebników Eskulapa; oni sobą bawią publiczność, a Moliere jednocześnie „tradycyjną” medycynę z jej puszczaniem krwi i innymi przeżartymi metodami posuwa o potężny krok naprzód.

Guitry już nie śmieje się z medycyny, ale z lekarza niepraktykującego, który z próżniactwa i nudów pragnie leczyć chorych.

Naturalnie, że przybycie pacjenta do takiego lekarza jest rzadkością taką, jak ułowanie wieloryba w Wiśle...

U dzisiejszego pisarza francuskiego musi wśród rzekomych chorych znaleźć się uroczą pacjentką, w której się lekarz na zabój zakocha.

Może nią być pokojówka.

Ale jeden romans byłby trochę za skąpym wątkiem dla farsy.

Oczywiście, że żona Adriana ma kochankę wcześniej, niż on kochankę.

Kochanka całować jest obowiązkiem — to też całują się zapamiętale.

O następstwach tej rozkoszy można się łatwo wśród danych warunków domyśleć.

A że te wszystkie perypetje oświetlają fajerwerki żartów i żarcików winna była spaść kurtyna, aby wraz z tym końcem pierwszego aktu obwieściła do łez rozszalałej publiczności koniec krotkowili.

Ale tego nie mógł uczynić biedny Guitry, biedny w znaczeniu przenośnym, bo my w Polsce wyobrażenia nie mamy o szalonych dochodach wybitnego aktora paryskiego i wziętego zarazem autora.

Musił podkreślić miłość Magdaleny i Gastona z jednej, a Adriana i pokojówki z drugiej strony w całym drugim akcie.

Cóż tedy miał Guitry zrobić w trzecim akcie?

Wpadł na dobry, zupełnie jeszcze oryginalny pomysł. Lekarz postarał się o zdjęcie filmowe żony z kochankiem a sam uciekł w aucie z Marią Ludwiką, pokojówką o królewskim imieniu i królewskiej piękności.

Obaj panowie zmieniają damy i do brze im na świecie.

Zupełnie nie do twarzy Sachy Guitry z tem skazaniem kochanków na legalne małżeństwo.

W „Strażniku cnoty” tegoż autora żyje w cudownej harmonii stary uczyony i młody malarz z tą samą kobietą...

Żeby go jednak nie posadzać o zbytnią cnotę, kazał pokojówce nosić przejrzystą koszulkę i zdjąć wobec „lekarza” bluzkę.

Guitry złożył pokłon modzie nagości. Grano sztukę w tempie dość szybkim, szczególnie pierwszy akt.

Z niewysłowionym wdziękiem kreowała postać pokojówki p. Jarkowska, która stworzyła poemat młodości i uroku. Coprawda wyglądała za inteligentnie na dziewczynę, której jedyną stroną duchową są stare gazety. Czyż godzi się jednak robić p. Jarkowskiej zarzut z tego, że jej twarz wyraża kulturę?

Subtelna, finezyjna gra, miłutki uśmiech w kącikach ust, zgrabna, wykwiłtna (tak, wykwiłtna pokojóweczka!), pełna gracji, szczerości i serdecznego uczucia ośmiła wszystkich swą kreacją.

W tej pokojówce był materiał na damę z półświatka i damę z wielkiego świata, a te momenta w całej pełni uwydatniła.

Oczywiście, że urokowi p. Jarkowskiej musiał ulec p. Pawłowski, który wyzyskał inteligentnie i umiarkowanie wszystkie komiczne momenta, nie zaniedbując jednak żadnej nieco poważniejszej sytuacji.

Trzeba patrzeć na miny p. Pawłowskiego, na pozy, jakie przybiera przed przybyciem „pacjentów”!

Zdradzającą żonę zaprezentowała zgrabnie i inteligentnie p. Morska.

Heroiczne poświęcenie ujrniała p. Borska.

Ucharakteryzowała się na przerażającą brzydką, tłustą kucharkę z krzywym ustami, na posmiewisko pana domu. Z prawdziwym talentem spełniła odpowiedzialne zadanie, jakie jej w udziale przypadło.

P. Znicz znów miał epizodyczną i w dodatku bardzo niewdzięczną rolę. Cały humor tej roli, pełnej rozmaitych „gier”, to wyłączna zasługa p. Znicza.

Świetnym był w sylwestce jakającego się agenta policyjnego p. Leszczyc.

P. Krotke dobry w pierwszym akcie bardzo mało uwydatniał w następnych aktach miłość do Magdaleny. Był to raczej flirt, niż serdeczne uczucie.

P. Jarkowska obdarzona kwiatami. Farsę przyjęto ciepło. Dr. Wilhelm Fallek.

Dziś, t. j. w sobotę, teatr miejski daje o godz. 3.15 po poł. arcydzieło St. Wyspiańskiego „Wesele” z udziałem całego zespołu. Wieczorem o g. 8.15 uroczyste przedstawienie na cześć rocznicy konstytucji 3-go maja. Na program złożą się: II akt „Wesela”, recytacje artystów teatru miejskiego, chór męski Stow. „Lutnia” i in.

W niedzielę o godz. 3.15 po poł. „Gdy serce w grze”. Wieczorem „Zmiana dam”.

CASINO

Dla dzieci i młodzieży

Przedstawienie kinematograficzne znakomite

HAROLD LLOYD

w najnowszych swoich farsach.

Knskady śmiechu! Początek pkt. o 12.30.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w sobotę, 3-go maja b. r., o godz. 8.15 wieczorem uroczyste przedstawienie z okazji święta narodowego. Danym będzie dramat hr. Starzeńskiego w 4-ach aktach „Gwiazda Syberji”, z udziałem pp. Bronowskiej, Dębica, Orlicza, Piłarskiego, Puchalskiego, Góreckiego, Gałęckiego i innych. Reżyserował p. Piłarski.

W niedzielę, 4 maja b. r. po południu i wieczorem „Gwiazda Syberji”.

ŁÓDZKA ORKIESTRA FILHARMONICZNA.

Ostatni pożegnalny koncert symfoniczny pod dyktando świetnego dyrygenta Hermana Abendrotha odbędzie się we wtorek, dnia 6 maja. Wykoną będzie IX symfonia Beethovena z udziałem chórów „Hazarum” oraz znakomitych solistów: pani Comte-Wilgołkiej, Trampczyńskiej i panów Dobosza i Michałowskiego.

Koncert ten będzie zakończeniem sezonu.

W niedzielę, dnia 4-go maja, o godz. 12-ej w południe odbędzie się ostatni Porannej symfonii pod dyktando Hermana Abendrotha, który w I części odzwierciedli „Hebrydy” Mendelschona, „Rosamunde” Schuberta. II część programu wypełni symfonia „Patetyczna” Czajkowskiego. Ceny popularne.

ORATORJUM HAYDNA.

Staraniem Tow. „Hazarum” odbędzie się w niedzielę dnia 4 maja o godz. 3.15 w Filharmonii wielki koncert oratoryjny, na którym wykonane będzie pod dyktando znakomitego kapelmistrza Hermana Abendrotha wspaniałe oratorium Haydna „Stworzenie Świata” z udziałem chórów mieszanych Tow. „Hazarum”, Łódzkiej orkiestry filharmonicznej oraz solistów: pani Ruth Renee i panów Żaludkowskiego i Rudinowa. Chóry przygotowane przez prof. Fajwiszycę. Koncert ten wzbudził wielkie zainteresowanie.

OSTATNI ODCZYT HENRYKA ZIMMERMANA

W piątek, 9 maja b. r. odbędzie się w sali miłośników muzyki ostatni odczyt Henryka Zimmermana, p. t. „Genjalni wrogowie kobiet”. Będzie to niewątpliwie najciekawszy odczyt znanego prelegenta.

NOWA PLACÓWKA ARTYSTYCZNA W ŁÓDZI.

Z inicjatywy kilku osób pracujących na polu kulturalno-społecznym powstało „Towarzystwo Miłośników Literatury i Sztuki w Łodzi” mające na celu krzewienie kultury - artystycznej na terenie naszego miasta, oraz stworzenie ogniska dla ludzi pracujących na polu artystycznym, bądź interesujących się sztuką.

Towarzystwo organizować będzie: wieczory towarzyskie dla członków, wieczory literackie z udziałem znanych poetów i literatów, koncerty, prelekcje, przedstawienia teatralne, wystawy sztuk pięknych.

Skrzynka do listów.

Otrzymał list następujący:

W numerze 113 wydawnictwa Panów z dnia 25 bm. ukazała się notatka p. t. „Ustąpienie Lindego”, zawierająca nieprawdziwe wiadomości dotyczące Pocztowej Kasy Oszczędności. Powołując się na art. 21 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych (Dziennik praw R. P. nr. 14 z dnia 8 lutego 1919 roku), proszę o zamieszczenie następującego sprostowania:

1. nieprawdą jest, jakoby były przewidywane jakieśkolwiek zmiany w składzie prezydium pocztowej kasy oszczędności,
2. nieprawdą jest, jakoby p. Dzierżanowski miał zostać prezesem PKO,
3. nieprawdą jest, jakoby p. Stanisław Dzierżanowski urzędował w PKO dopiero od kilku dni; stanowisko bowiem dyrektora administracji PKO objął p. St. Dzierżanowski jeszcze w styczniu 1924 roku,
4. nieprawdą jest, jakoby PKO wykazywała „stały deficyt”. Czysty zysk P. K. O. wynosił w roku 1920 — mk. 28,349,318,67, w roku 1921 — mk. 45,210,734,25 w roku 1922 — mk. 676 milij. 769,229,10 i w roku 1923 — mk. 3,050,327,052,865,63,
5. redukcja urzędników PKO przeprowadzona jest ze względów oszczędnościowych stopniowo już od stycznia roku bieżącego.

PREZES.
wz. Zelechowski.

W cukierni.

W cukierni.

Tuż przy mnie siedzi młoda para małżeńska i milczy. On zamyślony, ona chrupie ciastka i popija kakao.

Nie jest piękna. Podługą twarz, skosne nieco oczy, włosy ciemne.

Nie jest zbyt młoda. Nosi zwyczajną sukienkę, białą bluzeczkę i staromodny troszkę kapelusz.

Na jej twarzy malował się spokój. Była szczęśliwa. Przy niej siedział on — jej ukochany, jedyny mąż. Patrzyła mu w usta, chcąc jakgdyby usłyszeć słowo „Ewangelii”.

Jest mu taka wdzięczna, że wybrał ją za swą żonę.

A on — jej ukochany, jedyny mąż — rozsiadł się wygodnie w fotelu, zapalił wonne cygaro i lubuje się zapachem dymu.

Od czasu do czasu trzepuje kurz z klapy marynarki.

Zona patrzy na niego i uśmiecha się dobrotliwie.

Czasami opowiada mu coś na ucho.

Wtedy kiwa tylko lekko głową na znak zgody.

Nagle — prostuje się w fotelu, poprawia rozczochrane włosy i otwiera szeroko oczy.

Jego żona obserwuje go z przerażeniem.

Tak, teraz rozumie.

Oto — do cukierni weszła młoda kobieta elegancko ubrana, siadła przy stoliku przy oknie, zapaliła papierosa i prześledziła gazetę.

W tej chwili znikł błogi uśmiech z twarzy jego żony.

Zrobiła minę jakgdyby chciała wołać o pomoc.

Spuściła głowę i tylko dyszała ciężko.

Chcąc zapanować nad sobą, wzięła do ust ostatni kawałek tortu.

A on ukradkiem spoglądał w stronę eleganckiej damy przy oknie.

A gdy spostrzegł, że żona przyłapała go na gorącym uczynku — zaczerwienił się mocno i schylił głowę.

Dama uśmiechnęła się lekko i nadal przeglądała gazetę.

Słyszysz jak żona coś do niego mówi.

Nie może znaleźć odpowiedzi. Czego ona od niego chce?

Szybko wstaje z miejsca i dochodzi do stolika przy oknie.

Kłania się szarmancko i całuje ją w rękę.

Wskazuje mu ręką puste krzesło.

Dziękuję i siada.

Rozmawiają, śmiejąc się cicho.

Ona siedzi cicho przy pustym stoliku

i czeka na swego męża.

Ogłada się niespokojnie. Jeszcze rozmawia.

Wreszcie dochodzą do niej razem.

Śmieją się, rozmawiają. Przedstawia ją się wzajemnie: żona jego i elegancka dama.

Dama śmieje się głośno — a ona siedzi zawstydzona, blada, zła.

A gdy dama pożegnała ich i poszła — zostali sami cisi i nie mówili do siebie ani słowa.

Zbierało jej się na płacz.

Ale wstrzymywała się.

Milczenie uworzyło między nimi wielką przepaść.

Patrzył na nią nienawistnym wzrokiem.

Nie będą ze sobą rozmawiali przez cały wieczór.

Cicho położyła się do łóżka.

Dopiero na poduszce schyliła swą głowę i rozplacze się cicho...

Cichutko — żeby czasem nie usłyszał.

K. E.

W dniu 2 maja b. r. o 9 rano zmarła po krótkich cierpieniach droga nam matka, teściowa, babka, prababka, siostra, bratowa i ciotka



EMILJA SCHMELLER

ur. Gatterman w wieku lat 83.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w niedzielę, dn. 4 maja r. b. o godzinie 4 po poł. z domu przy ul. Kilińskiego № 192 na stary cmentarz ewang. o czym zawiadamia rodzinę, przyjaciół i znajomych

3227

Stroskana Rodzina.

W niedzielę, dn. 4 maja r. b. o g. 12 w południe odbędzie się w synagodze Szpitala Starozakonnych im. Poznańskich

Nabożeństwo żałobne

za duszę b. p.

I. K. Poznańskiego

3203

Zarząd Szpitala Starozakonnych im. Poznańskich.

Niniejszym wyrażam moje najgłębsze współczucie rodzinie zmarłego

B. P.

Szmula Pika

Aleksander Gutman.

3226

Wiadomości bieżące.

MAJ

3

SOBOTA

Dziś: Święto Narodowe
Jutro: Florjana M.

Wschód słońca o g. 4.42
Zachód o g. 6.35
Wsch. księżyca o g. 1.26 r.
Zachód o g. 0.00 r.
Długość dnia 13.51
Przybyło dnia g. 6.45

PORZĄDEK POCHODU W DNIU DZISIEJSZYM.

Porządek pochodu w dniu dzisiejszym ustalony został w następujący sposób:

Szkoły powszechnie, szkoły średnie, szkoły zawodowe - seminarja, harcerstwo, weterani i inwalidzi, duchowieństwo, przedstawiciele władz państwowych, przedstawiciele sądownictwa i prokuratury, urzędnicy państwowi, rada miejska i przedstawiciele władz komunalnych, wolne zawody, związki i organizacje robotnicze, organizacje polityczne i narodowa organizacja kobiet, organizacje sportowe, cechy i stowarzyszenia, straż ogniowa, strzelcy, wojsko.

WSKAŹNIK DROŻYŹNIANY ZA PIERWSZĄ POŁOWĘ KWIEŚNIA.

Miejscowa komisja do badania wzrostu drożyzny, stwierdza, iż wzrost kosztów utrzymania w drugiej połowie kwietnia w porównaniu z pierwszą połową kwietnia wynosi o 0,62 procent.

Organizacja komitetu opieki nad dzieckiem. Onegdaj w lokalu towarzystwa dobroczynności odbyła się konferencja komitetu opieki nad dzieckiem, przy udziale przedstawicieli instytucji opieki nad dzieckiem.

Po dłuższej dyskusji postanowiono utworzyć komitet opieki nad dzieckiem, który wejdzie w kontakt z centralnym związkiem towarzystw nad sierotami w Warszawie, należącym do międzynarodowego komitetu pomocy w Paryżu, który przyłączy się do ligi ochrony dziecka w Genewie. Do komitetu weszli: inż. Gebenhart, adw. Borunski, A. Kagan, dr. Szwajcar, dr. Kacelenbogen i red. Lazar Kahan. (b)

Poranek artystyczny dla działu szkolnej. W niedzielę, dnia 4 maja, pierwszy raz po przerwie świątecznej, odbędzie się w teatrze miejskim staraniem wydziału oświaty i kultury poranek artystyczny dla dzieci szkół powszechnych. Nadzwyczaj urozmaicony program zostanie wykonany przez wychowawców szkoły powszechnej Nr. 137. Początek poranku wyznaczono na godz. 11 i pół rano.

Budżet miejski. Na posiedzeniu radzieckiej komisji skarbowo-budżetowej w dniu 1-go b. m. przystąpiono do rozpatrywania budżetu wydziału gospodarczego.

Najbliższe posiedzenia komisji odbędą się dnia 5 i 7-go b. m. o godz. 7 i pół wieczorem w lokalu rady miejskiej. Na posiedzeniach tych ukończone będzie czytanie budżetu wydziału gospodarczego, poczem komisja rozpocznie obrady nad zamierzeniami skarbowymi gazowni miejskiej oraz wydziałów: statystycznego, budownictwa i zdrowotności publicznej.

Z Czerwonego Krzyża. W związku z odbywającą się w zarządzie głównym C. K. w Warszawie weryfikacją sióstr, zarząd Czerwonego Krzyża oddział w Łodzi wszystkie osoby, które zawodowo pracowały w szpitalach i zamierzają nadal pracować wzywają do zarejestrowania się w tutejszym oddziale.

Osoby zainteresowane zechcą zgłaszać się do biura oddziału, Piotrkowska Nr. 96, codziennie w godz. od 12 i pół do 1 i pół.

Jednocześnie zaznacza się, iż Czerwony Krzyż przyjmuje również kandydatki na siostry P. C. K., od których wymagane są następujące dokumenty: 1) podanie i własnoręcznie napisany życiorys, 2) dowód przynależności państwowej, 3) świadectwo szkolne, 4) świadectwo z ukończenia kursów sanitarnych, 5) świadectwa z pracy sanitarnej, 6) orzeczenie lekarskie o stanie zdrowia, 7) referencje dwóch osób wiarygodnych, 8) trzy fotografie.

Z „Uzdrowiska”. Kancelaria instytucji zawiadamia, że zapis chorych na wyjazd na następny sezon dla mężczyzn do „Uzdrowiska” odbędzie się w poniedziałek dnia 5 i we wtorek dnia 6 b. m., o godzinie 3-ej po południu.

Kandydat winien się zgłosić w kancelarii przy ul. Cegielnianej 57, z dowodem osobistym w oznaczonym terminie.

Ceny w Łodzi. W wydziale statystycznym magistratu m. Łodzi odbyło się onegdaj posiedzenie komisji notyfikacyjnej. Podajemy niżej ceny ważniejszych artykułów spożywczych, przyjętych przez komisję. W czwartym tygodniu

Serdeczne współczucie wyrażamy rodzinie z powodu zgonu

B. P.

SZMULA PIKA

majstra naszej fabryki.

Cześć Jego pamięci.

Majstrowie fabr. firmy Aleksander Gutman

3225

Z powodu zgonu naszego kolegi, nieodżałowanego

B. P.

Szmula Pika

wyrażamy Jego rodzinie serdeczne współczucie.

Personel firmy Aleksander Gutman.

3180

Szczere współczucie uczniowi i koledze, ARTUROWI SZEFREROWI, z powodu zgonu b. p. **MATKI** Jego

wyrażają:

wychowawczynie, koleżanki i koledzy

Kl. VII szk. Nr. 126.

kwietnia r. b. przeciętne ceny poszczególnych artykułów za 1 kg. kształtowały się następująco: mąka pszenna — 900 tys., mąka żytnia pyłkowa — 600 tys., mąka kartoflana — 1,100 tys., chleb pszenny — 1,118 tys., chleb żytni pyłkowy — 500 tys., chleb razowy — 353 tys., kasza jęczmienna — 684 tys., ryż — 1,298 tys., masło niesolone — 10,291 tys., ser twardy — 2,067 tys., kartofle — 250 tys., groch polny okrągły — 850 tys., mięso wołowe — 3,200 tys., mięso cielece — 3,100 tys., mięso baranie — 3,200 tys.,

mięso wieprzowe — 2,800 tys., słonina świeża — 3,800 tys., kiełbasa krajana — 4,000 tys., szynka — 6,000 tys., szmalce — 4,400 tys., sól biała — 540 tys., herbata — 26,220 tys., kawa naturalna — 1 milion, kawa zbożowa — 1,125 tys., cukier kostka — 2,550 tys., cukier faryna — 2,033 t. Ponadto ustalono, że w stosunku do poprzednio badanego okresu, t. j. do pierwszej połowy kwietnia, nie uległy zmianie ceny odzieży, bielizny i obuwia. Wszystkie notowania zostały przez komisję zaakceptowane.



Pola Negri
in the Paramount Picture
"Bella Donna"
A George Fitzmaurice Production

Pierwszy amerykański obraz z naszą rodaczką

POLA NEGRI

w roli kobiety, która zaprzedała się i duszą i ciałem szatanowi użycia w dramacie p. t.

"BELLA DONNA"

Przepisy budowlane w Łodzi.

Poniżej podajemy opracowane przez miejską inspekcję budowlaną przepisy, dotyczące zatwierdzenia projektów budowlanych w Łodzi, celem otrzymania zezwoleń na budowę.

1) Projekty fabryk i zakładów przemysłowych oraz składów i szop na posesjach fabrycznych, zatwierdzane przez okr. dyr. rob. publ., powinny składać się z podania i 3-ch egzemplarzy planów (z tych 2 mogą być na kalce), ostatecznych, zgodnie z obowiązującą taryfą.

2) Projekty na wszelkie inne budowle zatwierdzane przez inspekcję budowlaną przy magistracie, powinny składać się z podania i 2-ch egzemplarzy planów (jeden może być na kalce).

3) Podania powinny być podpisane przez zamierzającego budować, plany przez tegoż i projektodawcę.

4) Rozmiar sekcji planów 13x8.

5) Projekt powinien zawierać:

a) plan orientacyjny dzielnicy, gdzie projektuje się budowlę, ułożony na 1-ej sekcji tak, aby północną stroną zwrócony był do góry, co się oznacza strzałką. Skala 1:10000;

b) plan sytuacyjny posesji z wykazaniem wszystkich istniejących, projektowanych oraz przeznaczonych do rozbiórki budynków, oraz ich opisu, tudzież ze wskazaniem przylegających do danej posesji budynków sąsiednich posesji i ich przeznaczenia, oraz wskazaniem szerokości ulicy. Skala 1:500;

c) rzuty poziome wszystkich kondygnacji z pokazaniem przeznaczenia, zasadniczych rozmiarów, grubości murów, rozlokowania i wymiaru belek;

d) dla budynków frontowych — elewację od ulicy (dla narożnych budynków elewację od ulic), z pokazaniem przylegających do projektowanego budynku części elewacji domów istniejących (przy najmniej do osi najbliższych okien); to ostatnie ma na celu osiągnięcie architektonicznej harmonii między elewacją projektowanego budynku a elewacją istniejących domów sąsiednich;

e) elewację od podwórza;

f) 2 elewacje: dawną i nowoprojektowaną przy przebudowie;

g) przekroje wyjaśniające konstrukcję oraz przekroje przez wszystkie klatki schodowe. Skala 1:100 (dla c, d, e, f, g);

h) obliczenia statystyczne;

i) przy nadbudowie domów — protokół wytrzymałości murów, podpisany przez budowniczego i majstra, oraz rzut poziomy kondygnacji, nad którą projektuje się nadbudowę;

6) Projekty zatwierdzone ważne są na lat 2.

7) Projekt zatwierdzony wraz z zezwoleniem na budowę wydany zostaje przez inspekcję budowlaną po złożeniu na deklaracji 3 podpisów: budowniczego kierującego robotami i majstrów murarskiego i ciesielskiego i po przedstawieniu dowodu, że należna opłata budowlana została wniesiona do kasy miejskiej.

Polityka partyjna przy robotach miejskich.

Przy robotach miejskich w parku Pomiatowskiego magistrat zatrudniał 4-ch majstrów, z których jeden należał do związków klasowych, a trzech — do enpeerowskich.

Majstrowie zarabiali 8 milionów mk. dziennie, lecz następnie magistrat trzem majstrom podwyższył płacę do 10 milionów mk., a po pewnym czasie majstra z klasowego związku wydalili.

W sprawie tej zwrócił się sekretarz O. K. Z. Z. do ławnika Bednarczyka, który oświadczył, iż co do różnej płacy, to

zaszła omyłka, a co do wydalenia majstra ze związku klasowego, to uczyniono to dlatego, iż jest on mniej zdolny od innych. (b)

Podczas konkursu na roboty brukowe w mieście związek brukarzy klasowych złożył najniższą ofertę, jednak otrzymał minimalną część robót.

W sprawie tej okręgowa komisja związków zawodowych ma złożyć protest w magistracie. (b)

SPRAWY ROBOTNICZE.

PODWYŻSZENIE PŁAC W PRZEMYSŁE PLUSZOWYM.

Tkacze ręczni 19 fabryk wyrobów pluszowych wystąpili z żądaniem podwyższenia płac o 60 procent, motywując to tem, iż przez dłuższy czas nie otrzymywali podwyżek, przyznanych w przemyśle włókienniczym.

W sprawie tej okręgowy inspektor pracy Wojtkiewicz zwołał w dniu wczorajszym konferencję, lecz z powodu nieprzybycia komisji fachowej oraz części przemysłowców, konferencję odroczone

ZATARG NA TŁE STAWEK ZAROBKOWYCH.

Jak już donosiliśmy, w fabryce Przegórskiej, przy ulicy Pomorskiej 73, wywiązała się kłótnia z robotnikami na tle dopłaty do stawek niewyrobionych z powodu złej osnowy.

W sprawie tej odbyła się w inspektoracie pracy konferencja, na której pracodawcy obiecali w podobnych wypadkach wynagradzać robotników i zatarg został zlikwidowany.

Jednakże gdy wczoraj robotnicy otrzymali książeczki obrachunkowe, skonstatowali, iż firma nie dotrzymała przyrzeczenia.

STREJK W SOSNOWIECKIM PRZEMYSŁE WŁÓKIENNICZYM.

W fabrykach włókienniczych wełny czesankowej w Sosnowcu wybuchł strejk z powodu postanowienia tamtejszych przemysłowców obniżenia płac w stosunku do płac w przemyśle łódzkim.

W sprawie tej odbyła się konferencja, na której przemysłowcy wskazywali, iż przed wojną płace w Sosnowcu były niższe od płac łódzkich o 20 proc. Również twierdzili przemysłowcy, że jeśli porównać płace górników i metalowców, to przed wojną górnicy zarabiali o 50 proc. więcej od włókienników, a metalowcy o 10 proc., podczas gdy obecnie metalowcy mają płacę o 30 proc. niższą od włókienników, a górnicy o 20 proc.

Ponieważ konferencja nie doprowadziła do porozumienia, w fabrykach wywiązała się kłótnia, która trwa już kilka dni.

Kogo wybrano do kasy chorych

Ostateczny wynik wyborów okazał się zgodny z przewidywaniami „Republiki“.

Zgodnie z przewidywaniami wczorajszej „Republiki“ w kurii ubezpieczonych uzyskały mandatów:

lista nr. 3 — 25

lista nr. 9 — 1

lista nr. 10 — 1

lista nr. 11 — 7

lista nr. 15 — 2

lista nr. 16 — 4

lista nr. 19 — 18

lista nr. 21 — 2

Z listy nr. 3 wybrani zostali:

Wojewódzki Wacław, inżynier. Trojanowska Zofia, tkaczka. Kulczyński Stefan, pracownik zw. zaw. Kazimierz Andrzej, pracownik zw. zaw. Spławski Bolesław, robotnik. Demel Marjan, tokarz. Kowalski Stanisław, pracownik zw. zaw. Bednarczyk Józef, ławnik magistr. Hilcz Antoni, urzędnik. Weterle Franciszek, robotnik. Otwinowski Franciszek, biuralista. Skowroński Tomasz, tkacz. Zajackowski Stanisław, prac. tramw. Doliwka Marcin, pracownik zw. zaw. Nowakowski Bolesław, pracownik tramw. Krupecki Walenty, pracownik hotelowy. Kosiński Stefan, szewc. Tomeczak Mieczysław, trykociarz. Antosiewicz Andrzej, tkacz. Ogłowski Antoni, prac. zw. zaw. Łaniewska Cecylja, telefonistka. Gert, tkacz. Ogłowski Antoni, prac. zw. pracownik zw. zaw. Dąbrowski Franciszek.

szek, pracownik zw. zaw. Staron Antoni, pracownik tramwajowy.

Z listy nr. 9: Kreszkowski Bolesław.

Z listy nr. 10: Holenderski Lew.

Z listy nr. 11:

Zerbe Emil, technik. Filbrich Robert, tkacz. Stranz Edward, tkacz. Seibt Edward, tkacz. Dittbrenner Otton, robotnik. Schlichtling Ferdynand, pończosznik.

Z listy nr. 15: Lichtensztajn Izrael Mordka, nauczyciel. Milman Szmul.

Z listy nr. 16: Adamski Władysław, ławnik magistr. Jezierski Stanisław, robotnik. Bińkowska Anna, tkaczka. Tomczyński Józef, tkacz.

Z listy nr. 19:

Danielewicz Józef, funkcjonariusz zw. zaw. Purlat Antoni, stolarz. Dr. Wajsborg Edmund, prawnik. Kulesza Stanisław, tkacz. Potkański Józef, pracownik miejski. Walczak Adam, prac. zw. zaw. Andrzejak Marjan, handlowiec. Muszyński Aleksander, funkcjonariusz zw. zaw. Dolecki Władysław, biuralista. Moskiewiczówna Gustawa, nauczycielka. Hendel Adam, majster. Barański Bronisław, tk. Kukulski Julian, tkacz. Andrzejak Edw. Jan, biuralista. Hofman Wawrzyński, tkacz. Ajnenkiel Eugenjusz, biuralista. Boroń Adam, tkacz. Świerczyński Ignacy, tkacz.

Z listy nr. 21: Czernik Antoni, tkacz. Piotrowski Adam, majster tkacki.

Prawo i życie.

Oskarżony o bigamję zwolniony.

Dnia 2-go listopada 1912 r. zawarł Roman Kowalczyk w parafii św. Krzyża w Łodzi związek małżeński z Marianną Tomaszewską. Nie syty widocznie małżeńskich rozkoszy, podczas pobytu swego w Rosji, ożenił się on powtórnie w kościele katolickim w Ufie, 28 lipca 1918 r. z Anną Sadowską.

Sąd biskupi w Łodzi dnia 31 grudnia 1923 r. orzekł, że małżeństwo Romana Kowalczyka z Anną Sadowską jest nieważne, jako zawarte przy życiu Marianny Tomaszewskiej, legalnej żony z pierwszego małżeństwa, które należy uważać za ważne, dopóki jego nieważność nie zostałaby orzeczona przez władzę duchowną.

Drugie małżeństwo Kowalczyka jest tedy bigamją. (Codex canonicus cc. 1014, 1069).

Sprawę powyższą rozważał sędzia Korwin-Korotkiewicz w trybie postępowania uproszczonego.

Na sądzie oskarżony przyznaje się do inkryminowanego mu czynu, zaznaczając iż w Ufie, na Syberji, w roku 18 zaślubił drugą swoją żonę niezamężną Annę Sadowską i żył z nią w związku małżeńskim przez lat 3.

W roku 1921 powrócił do kraju i gdy przekroczył granicę Polski opuścił drugą swoją żonę i zamieszkał na stałe ze swoją pierwszą żoną, z którą żyje dotychczas.

Wobec przyznania się do winy pod sąd sędzią zgodził się do wniosku przedstawiciela oskarżenia publicznego, prokuratora Mandeckiego, postanowił świad-

ków nie badać. Prokurator M. popiera oskarżenie w całej rozciągłości z art. 412 kod. kar., zaznaczając, iż oskarżony działał z całą świadomością i poślubił drugą małżonkę, wiedząc o tem, że pierwsza żyje.

Obrońca oskarżonego mecenas R. Kempner sięgnął pamięcią do czasów wybuchu wojny, gdy oskarżony Kowalczyk z nakazu władz moskiewskich, wyrwany z ogniska domowego, wcielony do szeregów armji wraz z nią przeszedł Rosję europejską w pochodach bojowych i oparł się dopiero o Syberję. Odgródzony przez lat 4 murem bagietów od rodziny, od której nie miał żadnej wiadomości, na wiązał stosunki z rodaczką swą w Ufie i rok jeden żył z nią stosunku nielegalnym. Nie mając żadnych wiadomości z domu, naglony namowami kobiety, z którą żył, uległ jej prośbom i wziął ślub kościelny. Ale ślub ten nie odpowiadał wymaganiom prawa. Prawo nasze o małżeństwie wymaga dla ważności ślubu, zawartego za granicą przez naszego obywatela, aby akt ślubu został przez władze odnośne cudzoziemskie uznany, zaś działy zgo dnia z przepisami kraju, w którym został zawarty. W wypadku Kowalczyka to zaświadczenie niema miejsca i dlatego on winien być uniewinniony.

Sąd przychylił się do wniosku obrońcy i uniewinnił Kowalczyka. As.

CZYTAJCIE
„REPUBLIKĘ“.

Kongres włókiennictwa.

Jedynie zwołanie jego może ustalić metody zwalczania kryzysu i stworzyć program polityki włókienniczej.

Z zadowoleniem stwierdzić możemy, iż pierwsi, w całej prasie zwróciliśmy uwagę na niezdrowe warunki produkcyjne w jakich pracował przemysł polski. Nie odurzały nas błyskotliwe, jakkolwiek zresztą bardzo poważne korzyści finansowe, jakie przypadły wytwórczości polskiej w czasach inflacyjnych, gdyż byliśmy zdania, iż wszystkie organiczne wady wystąpią z całą intensywnością, skoro tylko pocniemy zbliżyć się do bardziej normalnych warunków produkcji. Obecnie znajdujemy się w okresie, w którym dotychczas ukryte bolączki wystąpiły w całej swej jaskrawości.

Czy jednak Łódź włókiennicza wyciągnęła wnioski, wypływające z tego stanu rzeczy? Odpowiedzieć musimy negatywnie. Bowiem, jakkolwiek uznana jest wielka aktualność problemu, to jednak nie po czyniono dotychczas żadnych kroków, które posiadałyby znamie zdecydowanych i celowych pociągnięć. Znowu więc powtarzają się zaniedbania, które już tyle uczyniły szkód naszemu przemysłowi. Jakże czynnikami przedewszystkiem powinny być prowadzić aktywną politykę włókienniczą? Oczywiście, iż reprezentacje przemysłu włókienniczego, których najistotniejszym i zasadniczym zadaniem jest nadawanie kierunku, a przynajmniej bardzo dodatnie wpływanie na oficjalną politykę włókienniczą Warszawy.

Zaniedbania polegają przedewszystkiem na tem, iż dotychczas związki włókiennicze nie poczyniły kroków, które doprowadziłyby do oficjalnego ujęcia tez, stwierdzających rozmiar i istotę choroby organizmu, wytwórczej Łodzi.

Konieczność takiego, a nie innego postawienia sprawy jest oczywista. Bowiem do licznych bolączek produkcyjnych włókiennictwa należą również takie, których oficjalnego stwierdzenia dokonać musi kolegium, w skład którego wchodzić winni zarówno przedstawiciele zainteresowanych sfer, jak nie mniej reprezentanci rządu oraz nauki. Skoro rozwiązanie zagadnień, dotyczących technicznej strony fabrykacji, lub też metod finansowania nie pociągają za sobą żadnych skutków, a wielokrotnie nawet nie wywołują komentarzy ze strony opinii publicznej, to jasne jest, iż wszystkie rezolucje, dotyczące zagadnień organizacji pracy oraz jej wynagradzania, noszą charakter par excellence — polityczny. Skoro tak stoją sprawy, to pocóż dalej zabagniać sytuację przez ograniczenie się do nieużytecznego rozważania tych spraw, w ciasnych ramach, ciężkich, jak na europejskie stosunki, organizacji związkowych. Należy je jaknajrychlej pchnąć na tory dyskusji autorytatywnej, pozbawionej znamion jednostronności, a przez to posiadającej ogromne walory natury moralnej i politycznej.

W interesie najbliższej już przyszłości Łodzi domagać się musimy zwołania kongresu włókiennictwa, któryby gruntownie zbadał warunki produkcji w naszym przemysle. Prowadzony pod auspicjami rządu powinien wydać konkretnie sformułowaną opinię, dotyczącą

- 1) organizacji pracy w fabrykach,
- 2) ustalenia koniecznych norm wydajności pracy,
- 3) uregulowania płac, które odpowiadałyby normom płaconym przez zagraniczną konkurencję, uwzględniając wysokość kosztów utrzymania w Polsce,
- 4) zagadnienia ilości światła, długości arlopów, systemu ubezpieczeń społecz-

nych i 48-godzinnego tygodnia pracy,

- 5) możliwości technicznej reorganizacji fabryk w ramach istniejących urządzeń technicznych,
- 6) cen węgla i elektrycznego napędu,
- 7) polityki celnej, pozbawionej charakteru prohibicyjnego,
- 8) polityki taryfowej,
- 9) polityki podatkowej,
- 10) polityki kredytowej Banku Polski, banków prywatnych oraz środków, jakie należałoby przedsięwziąć, celem finansowego zainteresowania zagranicą naszym przemysłem, bez narażania go na zmianę dotychczasowego stanu posiadania,

- 11) zagadnień asekuracyjnych, wynikających wskutek wyłączenia konkurencji zagranicznej, w dziedzinie ubezpieczeń w Polsce.

Bynajmniej nie roszczę sobie pretensji do wyczerpującego ustalenia programu obrad kongresu włókiennictwa, stwierdzić musimy, iż nawet w tych ramach jest szerokie pole do pracy, dla kilku specjalnych komisji i podkomisji zjazdu. Gdyby nasz projekt mógł być urzeczywistniony, mieliśmyby sposobność dopiero po raz pierwszy ustalić najgłówniejsze dane kierunkowe dla oficjalnej polityki włókienniczej, które byłyby linją przewodnią, dla nieodzownych reform organizacyjnych we wszystkich zakładach włókienniczych Polski. Zaznaczyć tu musimy, iż bynajmniej nie leży w interesie sprawy, by tok obrad był przez cały czas jawny. Istnieje bowiem konieczność omawiania zagadnień, na tle konkretnych przykładów, zaczerpniętych z życia poszczególnych zakładów przemysłowych. Warunkiem powodzenia całej sprawy jest bezwzględna pewność czynników zainteresowanych, iż pewne szczegóły dyskusji nie zostaną pod żadnym warunkiem ujawnione. Ta okoliczność nie wyklucza bynajmniej możliwości jawnego prowadzenia większych plenarnych posiedzeń, oraz wydawania oficjalnych komunikatów, co do wyników obrad poszczególnych komisji.

Podając nasz projekt pod ocenę opinii publicznej, z góry liczymy się, iż spotka się on z rezerwą ze strony czynników oficjalnych, a niedowierzaniem ze strony przemysłu. Jedynie sfery robotnicze odniosą się do niego życzliwie, gdyż jawna dyskusja nad pewnymi niedomaganiem społecznymi jest gwarancją, iż interesy, gospodarczo najsłabszych sfer, nie będą mogły być zignorowane.

Jednak produkcja polska oraz jej ordynnik — rząd, musi wejść na drogę, po której chadzą nasi lepsi gospodarze, społecznie i politycznie wyrobieni, konkurenci z Zachodu. Usunięcie organicznych bolączek produkcyjnych nie może być dokonane nawet przez najwyższy wysiłek jednostronny. Współdziałać w nim muszą wszystkie zainteresowane strony. Więc też wszystkie powinny wziąć czynny udział w postawieniu diagnozy. Interesy produkcji, pomimo to, iż poszczególne jej organy — fabryki — stanowią własność indywidualną, są jednak interesami społeczeństwa całego. W rozwiązywaniu trudności musi więc wziąć udział społeczeństwo przez możność kontrolowania metod transakcji. Te zaś w każdym przemysłowo wyrobionym organizmie przestały być tajemnicą.

Zatem kongres włókiennictwa, poza stwierdzeniem rodzaju ułomności, kryjących się w organizmie naszego przemysłu miałby donieść znaczenie społeczno-państwowe

Dr. Leszek Kirkien.

Waloryzacja przy podatku dochodowym.

W związku z artykułami, które w ostatnich czasach ukazały się w kilku pismach, a które omawiały krytycznie rozporządzenie ministra skarbu z dnia 15 lutego i 14 marca rb. w sprawie stosowania do podatku dochodowego ustawy waloryzacyjnej z dn. 6 grudnia 1923 roku otrzymujemy z ministerstwa skarbu wyjaśnienie następujące:

Kwestjonowane we wspomnianych artykułach co do swej legalności rozporządzenia ministra skarbu z dn. 15 lutego i 14 marca 1924 r. wydane zostały ściśle w związku z ustawą waloryzacyjną z dn. 6 grudnia 1923 i znajdują w jej postanowieniach najzupełniejsze uzasadnienie.

Zarzut nielegalności tych rozporządzeń w kierunku, że waloryzacja na zasadzie ustawy z dn. 6 grudnia 1923 roku nie może dotyczyć stawek podatku dochodowego, podanych w markach w ustawie o podatku dochodowym z dn. 10 stycznia 1924 roku, jako ustawie późniejszej jest niesłuszny i pozbawiony podstaw prawnych.

Wynika to przedewszystkiem z postanowień ustawy waloryzacyjnej z dn. 6 grudnia 1923 roku a w szczególności z postanowienia art. 1 tejże ustawy, w myśl którego do czasu wprowadzenia w obieg pieniężny stałej polskiej jednostki monetarnej, obliczanie podstaw wymiaru jakoteż wymierzanie, względnie obliczanie, tudzież zarachowywanie podatków dokonywane ma być na podstawie franka złotego.

Z brzmienia przytoczon. postanowienia wynika najwidoczniej, że w okresie aż do wprowadzenia w obieg pieniężny stałej polskiej jednostki monetarnej przy wymiarze i obliczaniu podatków mogą wchodzić w grę tylko franki złote.

Wola ustawodawcy w kierunku frankowej waloryzacji stawek podatkowych wyrażonych w markach w ustawie z dn. 10 stycznia 1924 roku, znajduje ponadto swój wyraz w brzmieniu art. 6 tejże ustawy, który wprowadza do ustawy o podatku dochodowym (Dz. U. R. P. nr. 77 z r. 1923 poz. 607) nieznane dotychczas postanowienie o dodatkach komunalnych dla b. dzielnicy pruskiej i Górnośląskiej części województwa Śląskiego podając dla określenia wysokości stopy procentowej tych oddatków granicę dochodu we frankach złotych.

Wobec brzmienia tego artykułu musimy się zgodzić na to, że ustawodawca liczył się z waloryzacją frankową stawek podatkowych wyrażonych w ustawie w markach polskich. Innego rodzaju interpretacja jest błędna i nieuzasadniona.

We wspomnianych na wstępie publikacjach prasowych zaznaczono ponadto, że nawet i w tym wypadku, gdyby minister skarbu miał prawo waloryzować podatek dochodowy na zasadach ustawy z dn. 6 grudnia 1923 roku to jednak przesądzanie dochodu w sposób podany w rozporządzeniach z dn. 15 lutego i 14 marca 1924 roku jest niedopuszczalny, albowiem w myśl ustawy waloryzacyjnej należałoby przyjąć za podstawę przeszacowania wartość franka złotego z ostatnich trzech miesięcy przed ogłoszeniem ustawy z dnia 10 stycznia 1924 roku, a nie przeciętny kurs roczny franka z czasu miarodajnego do wymiaru podatku.

Rozumowanie to jest sprzeczne z zasadzie z ustawą waloryzacyjną oraz ustawą o podatku dochodowym.

Art. 5 ustawy waloryzacyjnej z dnia 6 grudnia 1923 roku postanawia, że o ile ustawa zawiera postanowienie określające okres czasu miarodajny dla ustalenia podstaw wymiaru, to przeliczanie ma być dokonane na podstawie wartości franka złotego z tego okresu, w przeciwnym zaś razie za podstawę przeliczania ma być przyjęta przeciętna wartość franka złotego z ostatnich trzech miesięcy, poprzedzających miesiąc ogłoszenia ustawy.

Gdy więc ustawa o podatku dochodowym w art. 13. oznacza jako podstawę opodatkowania dochód osiągnięty w ostatnim roku kalendarzowym lub w ostatnim roku operacyjnym, względnie gospodarczym, poprzedzającym rok podatkowy — wykluczonem jest dla celów przeszacowania stosowanie przeciętnej wartości franka złotego z trzech miesięcy poprzedzających ogłoszenie ustawy, albowiem właśnie wtedy mieć miejsce naruszenie ustawy.

Dalszy zarzut podniesiony we wspomnianych na wstępie publikacji prasowych podaje w wątpliwość słusność i wykonalność rozporządzeń waloryzacyjnych, których stosowanie w praktyce powoduje, zdaniem autorów, nadmierne obciążenie, niewspółmierne z osiągniętym dochodem.

Nieproporcjonalność podatku do dochodu jest tylko pozorna, w rzeczywistości pod względem swej wartości podatek obliczony w myśl zasad waloryzacyjnych odpowiada najzupełniej wartości dochodu.

Podstawę wymiaru podatku stanowi dochód rzeczywiście osiągnięty w czasie miarodajnym do wymiaru podatku. Suma marek osiągniętych w roku operacyjnym, miarodajnym do wymiaru podatku, zawierająca wskutek dewaluacji pieniądza o rozmaite wartości nie może być wyrazem faktycznie osiągniętych zysków. Jedynie dochód zwaloryzowany tj. wyrażony w walucie złotej staje się należytyym wskaźnikiem zdolności płatniczej.

Przerachowanie na franki złote dochodu osiągniętego w markach polsk. we dług przeciętnej wartości franka złotego z ostatniego dnia roku operacyjnego, jak tego domagają się autorzy, — byłoby sprzeczne z zasadą waloryzacji i spowodowałoby zwolnienie od podatku nawet więcej niż średnio zamożnych płatników a w związku z tym nierównomierność w obciążeniu w porównaniu z reszłą płatników, opodatkowanych od dochodu z uposażeń.

Gdy chodzi natomiast o płatników, których dochody — z uwagi na charakter prowadzonych interesów, lub z innych powodów — plynęły podwzględem wartości nierównomiernie w ciągu roku operacyjnego — wskazanem jest zwaloryzowanie dochodów osiągniętych w markach według kursu franka złotego z czasu osiągnięcia dochodu.

Postulatowi temu uczynili zadość powołane rozporządzenia ministra skarbu, o ile chodzi o płatników, prowadzących prawidłową rachunkowość zaś co do innych płatników kwestia ta została załatwiona zgodnie ze słusnością i sprawiedliwością przez wydanie odpowiednich zarządzeń i wskazówek władzom wymiarowym w przedmiocie szacowania dochodów, podległych opodatkowaniu.



Obecne ceny wekslowe.

Przy regulowaniu gotówką 6 pr. rab.

Bierko żal. duże	320
Bierko żal. średnie	282,5
Bierko żal. jednoszafkowe	225
Bierko płask. podw.	310
Bierko płask. duże pojed.	192,5
Bierko płask. średnie	180
Bierko płask. jednoszafkowe	156
Stoły biurowe ozdobne	130
Stoły z 2 szymbami	115
Szafki żal. pojed. z 27 przedz.	165
Szafki żal. potz. z 50 przedz.	342,5
Stoliki pod maszynę jednoszafk.	66
Stoliki okrągłe	77
Fotele	39

Każdy punkt — frankowi złotemu.

Wymienione artykuły są również po powyższych cenach do nabycia w firmie

A. I. Ostrowski, Piotrkowska 55.

CZYTAJCIE

„EXPRESS WIECZORNY”

Ekspansja ekonomiczna Włoch w kierunku bałkańskim.

Rokowania włosko-jugosłowiańskie idą bardzo opornie (Korespondencja własna „Republiki”).

Białogrod, w kwietniu. W Białogrodzie prowadzone są od kilku dni rokowania w sprawie zawarcia nowego traktatu handlowego włosko-jugosłowiańskiego.

Włoska delegacja przywiozła ze sobą projekt konwencji taryfowej, który zawiera z góry określone niezmienne stawki. Oprócz powyższego obie rokujące strony mają zawrzeć konwencję o wzajemności wolnego fundowania zakładów przemysłowych, handlowych, wolności emigracji robotników w poszukiwaniu pracy. Delegacja włoska zażądała również ułatwień wwozowych na wino.

Rząd jugosłowiański wypracował również projekt, który zawiera klauzulę największego uprzywilejowania dla Włoch, delegacja włoska jednak się nie zgodziła na propozycję Jugosławii i zaciekle broni swego projektu.

Traktat włoski w kołach przemysłowych i handlowych Jugosławii wywołał bardzo ujemne wrażenie. Koła te wskazują, że klauzula o wzajemności będzie korzystna tylko dla Włoch i że jugosłowia nie napewno w najbliższej przyszłości nie będą zakładali firm handlowych ani przemysłowych we Włoszech, natomiast rozpocznie się gwałtowna ekspansja kapitału włoskiego do Jugosławii.

Rokowania te więc idą bardzo opornie i mimo urzędowych dementi należy stwierdzić, że istnieje jeszcze poważna różnica zdań wśród obu delegacji.

W związku z powyższymi rokowaniami i banki włoskie zamierzają utworzyć swe filie w Zagrzebiu oraz Białogrodzie. Pozatym w kołach bankowych włoskich istnieje projekt założenia banku jugosłowiańsko-włoskiego, w którym będą reprezentowane większe banki włoskie.

Wskutek wahań kursowych dinara w zeszłym tygodniu w prasie jugosłowiańskiej rozpoczęła się polemika na temat przyszłości kursu dinara. Osobistość zbliżona do sfer finansowych (powszechnie przypuszczają, że był to sam minister skarbu) w następujący sposób określiła sytuację finansową i gospodarczą Jugosławii. Ministerstwo skarbu stoi na stanowisku zupełnej wolności gospodarczej i ingeruje bardzo niechętnie na giełdzie, jednak bada ono wahań kursowe dinara z nadzwyczajną skrupulatnością.

Gdy kurs dinara w szybkim tempie podnosił się na giełdzie Zurychskiej, ministerstwo skarbu nie uważało tego by najmniej za objaw dodatni, gdyż szkodzi to zbytnio normalnemu rozwojowi przemysłu i eksportowi. Tak samo niespodziewany spadek dinara jest szkodliwy. Przeciwnie wszystkim chorobliwym objawom rząd nie może interwenjować. Powinny to uczynić raczej koła bankowe, które mogą regulować podaż i popyt walut obcych.

Powyższe oficjalne enuncjacje w kołach bankowych wywołały żywe poruszenie.

W parlamencie podczas debaty nad budżetem przyszło niedawno do słownej utarczki między posłem opozycyjnym a ministrem skarbu.

Posel wskazywał, że sfery gospodarcze ponoszą największe ciężary podatkowe. W Kroacji pewien obywatel płaci 41 milionów dinarów rocznie.

Na prośbę ministra skarbu, aby posel wskazał osobę tak poważnego płatnika podatkowego, ten wskazał na pewnego kupca z Zagrzebia. Minister skarbu wówczas odpowiedział:

„To przecież nie on płaci te podatki, lecz konsumenci”. P. M.

Wiadomości gospodarcze.

KARY ZA PODNOSZENIE CEN PRZY PRZELICZANIU MAREK NA ZŁOTE.

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje: Celem ominięcia rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej grożącego karą za przekroczenie przepisów o relacji marki do złotego, wielu kupców podnosi ceny towarów w markach a potem dopiero przelicza je na złote już zgodnie ze wspomnianym rozporządzeniem.

Jak się odwiadujemy, takie podnoszenie cen w markach będzie karane na równi z ładowaniem zapłaty według relacji innej, niż ustawowa; grozi za to grzywna od 50 do 5,000 złotych, lub areszt do 4-tych tygodni, albo obie te kary łącznie.

POŻYCZKA BULGARSKA WE FRANCJI.

Polska Agencja Telegraficzna.

Sofia, 2 maja.

Miedzy bankami paryskimi a rządem bułgarskim doszło do porozumienia w sprawie wpłaty kuponów pożyczki bułgarskiej, zaciągniętej we Francji. Bułgaria zapłaci dług w wysokości jednej trze-

ciej nominalnej wysokości pożyczki w złotych frankach.

SANACJA FINANSÓW WĘGERSKICH

Polska Agencja Telegraficzna.

Budapeszt, 2 maja.

Przybył tu komisarz gen. Smith oświadczył przedstawicielom prasy, że plan sanacyjny przyjęty dla Węgier jest skutecznym nie tylko dla tego kraju, ale i dla Europy centralnej i nawet dla całego świata.

Smith oświadczył, iż znalazł w Węgrzech wielu współpracowników posiadających wiedzę i energię. Zdaniem Smitha wpływ z wywozu i wwozu w pierwszym kwartale roku bieżącego wykazały znaczną nadwyżkę, która jest powodem wyniku pożyczki, zaciągniętej u Ententy.

Nowy bank narodowy na akcje którego odbywają się zapisy zostanie otwarty w połowie czerwca, będzie bardzo ważnym czynnikiem uzdrowienia finansów Węgier. Droga rokowań z zagr. sferami finans. jest wolna i w przyszłości Węgry będą mogły skorzystać z współpracy finansowego świata zagranicznego.

Wreszcie generalny komisarz Smith oświadczył, iż przybył do Węgier nie w charakterze polityka, lecz jako finansista.

GIEŁDY.

GOTÓWKA.

Dolary 5,185.

CZEKI.

Belgia 28,315.

Londyn 22,755.

Nowy Jork 5,185.

Paryż 33,785 33,775.

Szwajcaria 92,13

Włochy 23,31

Miljonówka 0,60—0,55

Bony złote 0,75

8 proc. pożyczka złota 8—8,5

Pożyczka dolarowa 3,15

GIEŁDA GDANSKA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Gdańsk, 2 maja.

Warszawa 0,647—0,678

Marka polska 0,6147—0,6178

Dolar 564,58—567,47

Nowy Jork 569,07—571,93

Zurych 101,25—101,35

Londyn 25,00—25,00

Marka rentowa 134,662—135,338

Berlin 133,34—134,21

Paryż 37,10—37,30

GIEŁDA ZURYSKA.

Zurych, 2 maja.

Nowy Jork 563,12

Londyn 24,71

Paryż 36,55

Wiedeń 0,0079 i pół.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Yondyn, 2 maja

Zamknięcie giełdy.

Nowy Jork 4,38,93

Francja 67,72 i pół

Włochy 97,93

Szwajcaria 24,67 i pół

Niemcy 18,500

Grand-Kino

Tylko kilka dni!

Paryski Wróbelek

Wielki dramat obyczajowy w 6 aktach.

Treść zaczerpnięta z tragicznych przeżyć midinetki paryskiej, która stała się ofiarą etycznej zgonyzmy złotej młodzieży Paryża.

WYTWÓRNIĄ KOŁDER

Watowych i Puchowych

posiada na składzie wielki wybór kołder, jak również

przyjmuje obstalunki.

Materiały francuskie i wełniane na składzie.

S. BLOCH Piotrkowska 6

(w podwórzu)

Czytajcie „Express Wieczorny”.

Restauracja

„SAVOY”

Dzisiaj i jutro o godz. 5 p.p.

Five o'clocki

Wiecz. występy znakomitego HUMORYSTY

Karitona-Winnickiego

pleśniarki E. Czorskiej

oraz duetu tanecznego

LUX

Jazz-Band z udziałem BROWNA (murzyna)

Wejście bezpłatne. Wejście bezpłatne.

Stan Rachunków

Powszechnego Banku Depozytowego Sp. Akc.

na dzień 1 kwietnia 1924 r.

Instytucja Centralna w Warszawie, Długa 48. Oddziały: Łódź, ul. Moniuszki 1. Grodno, ul. Hoovera 6. Równe, ul. Szosowa 66. Bruksella 1, rue des Augustins, Place de Breuckere.

STAN CZYNNY.

Kasa	166.843.319.165,—	
Polska Krajowa Kasa Pół. i P.K.O.	4.651.202.028,—	
Pieniądże Zagraniczne i Dewizy		171.494.521.193,—
Papiery proc. własne		183.807.077.990,—
Weksle zdyskontowane		1.046.224.709.772,—
Pożyczki Term. i Otw. Kred.	1.035.930.459.359,—	486.808.923.725,—
Różni za udzielone gwarancje	408.884.800.000,—	1.444.815.259.359,—
Korespondenci „Loro”	60.138.365.826,—	
„Nostro”	1.393.456.085.686,—	1.453.594.451.512,—
Weksle i inne dok. do ink.		1.105.374.311.000,—
Rachunki z Oddziałami		1.762.545.762.607,52
Sumy przechodnie		102.424.312.870,—
Nieruchomości		1.000,—
Ruchomości		2.086.939.000,—
Różne Rachunki		11.504.165.817,—
Koszty Handlowe		317.304.308.982,42

8.087.984.734.828,44

STAN BIERNY.

Kapitał Zakładowy	1.200.000.000,—	
„Zapasy”	1.400.000.000,—	
„Specjalny”	10.581.304,73	
Rezerwowo	10.581.304,73	2.621.162.609,46
Wkłady:		
a) walutowe	208.889.780.000,—	
b) złotowe	2.549.220.000,—	
c) markowe	333.534.379.246,—	544.973.379.246,—
Redyskonto		91.027.800.000,—
Wierzyciele z tyt. gwar.		408.884.800.000,—
Korespondenci „Loro”	680.197.214.215,—	
„Nostro”	2.656.764.107.138,—	3.336.961.321.353,—
Wpłaty na zagranicę		474.948.194.470,—
Różni za inkaso		1.107.778.111.000,—
Rachunki z Oddziałami		1.657.772.530.788,—
Sumy Przechodnie		95.383.286.493,67
Różne Rachunki		1.045.156.280,—
Przekazy do opłaty		17.484.755.000,—
Prowizja i procenty		281.686.673.911,50
Dywidenda niepodniesiona		21.591.000,—
Zysk za rok 1923		67.396.032.676,81
		8.087.984.734.828,44

CYRK A. Ciniselli.
Konstantynowska № 16
Niedziela dwa wielkie przedst.

Dziś, w sobotę o godz. 8.30 wiecz.
I para: Drugie spotkanie Wildmana z szamp. św. Petersenem
Wildman — Petersen
II para: Walka wolno-amerykańska: Anzelesku — Hamela
III. Decyd. spotk. Czarnej Maski z szamp. Spiewaczkiem
Spiewaczek — Czarna Maski
Jutro, niedziela 2 wielkie przedst. cyrkowe z udziałem Frika i Broneckiego
I para: Walka wolno-amerykańska (kecz-kecz-ken) Orłow — Spiewaczek
II para: Rozstrz. spotkanie Hameli z żelazn. Michelsonem
Hamela — Michelson
III para: Trzecie spotkanie, kto zwycięży
Wildman — Czarna Maski

Każdy tańczy
najnowsze tańce, jak: Shimmy, Tango, la Java, Blues, Boston
po 6-ciu lekcjach,
udzielonych metodą paryską przez znanego tancmistrza paryskiego
p. Zygmunta Henrykowskiego
Zapisy i informacje od 5-10 wiecz. w kancelarii przy szkole, Cegielniana 43, a do 5 po poł. w prywatnym mieszkaniu przy ul. Cegielnianej — № 57.
UWAGA: Udziela także lekcji prywatnie.



NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO
NOWE: Continental, Adler Mercedes, Smith & Bros., Underwood, podręczne Korona i inne.
Również różne maszyny okazyjne. Taśmy i gatunki dla wszystkich maszyn.
Warsztat reperacyjny.
Nauka pisania na maszynach.

Adolf Goldberg, Andrzej 1, I-sze piętro.
NAJŁADNIEJSZE I NAJMODERNIEJSZE

PENSJONAT
„ZDROWIE” S. Rapaporta
Wiśniowa-Góra
zostaje otwarty d. 10 b.m.
Wprowadzono liczne ulepszenia. Pianino na miejscu, oraz 3158 różne gry towarzyskie. Informacji udziela:
RAPAPORT, Piotrkowska 23 i na miejscu.

Koks
górnosławski
„Zabrze”
Kowalski i odlewniczy
3170-3
po cenach konkurencyjnych
sprzedaje wagonowo i detalicznie
„ELIBOR”
S-ka Akc. Handlowo-Przemysłowa
Ł. J. BORKOWSKI, Łódź,
ul. Kilińskiego 70. Tel. 173.

Pierwszorzędne źródło
różnych gatunków
Trykotiny gładkiej i desenowej
Adamasków i Satyny we wszelkich kolorach i deseniach
A. Rabinowicz, Łódź
21. Piotrkowska 21.
sklep w podwórzu na lewo.
najtańsze ceny fabryczne.

Każda z Pań powinna
piegi i przyszcze usunąć za pomocą
Kremu ORO

T.O.Z. Towarzystwo Ochrony Zdrowia Ludności Żydowskiej w Polsce,
Oddział w Łodzi (Pomorska 7)
podaje do wiadomości, że d. 15 maja zostaną wysłane na Kolonie letnie pierwsze partje dzieci w ilości 150. Uprzejmie się prosi pp. Kierowników szkół powszechnych, prywatnych i społecznych o podanie przed 8 bm. wykazu **najbiedniejszych** i **najstarszych** dzieci, kwalifikujących się do wyjazdu w **pierwszym** sezonie.
O zapisach na następne sezony nastąpią specjalne ogłoszenia.
3239

Rozporządzenie.

Na zasadzie uchwały Rady Miejskiej m. Łodzi № IV z dnia 20 marca 1924 r. i opierając się na artykule 10 Ustawy z dnia 7 października 1921 roku o przepisach porządkowych na drogach publicznych (Dz. Ustaw Rz. P. № 89) 1921 roku (poz. 656), nakłada się niniejszym na właścicieli realności, przylegających do dróg, przechodzących w granicach miasta, obowiązek oczyszczania jezdni i chodników z kurzu i błota.
Nie stosujący się do tego rozporządzenia będą pociągani do odpowiedzialności z art. 138 Kod. Karn.

Łódź, dnia 20 kwietnia 1924 roku.
Magistrat m. Łodzi
Prezydent:
(—) M. Cynarski.

Długoletni Pensjonat
SZ. LAUFEROWEJ
na Wiśniowej-Górze willa Wildmana
z dn. 8 maja zostaje otwarty. Zaprowadzone różne gry towarzyskie, a także zaprowadzone --- różne ulepszenia i udogodnienia. ---
Blizszych informacji udziela się u p. I. Kuipersa, Zawadzka 25, od g. 4 — 6 p. p. 3183

HEMATOGEN-LEK
WARSZAWA
ul. POZNAŃSKA № 11.
leczy:
Blednicę
Małokrwistość
Słabość, Nerwy
Brak apetytu
dla dorosłych i dzieci.
Żądać fab. LEK w aptekach i składach.

Szkło okienne!
matowe, ornamentowe, katedralne, kolorowe i t. p. Szkło surowe i druciane do krycia dachów. Kit czysto pokostowy. Ogniotrwałe kamienie szamotowe. Płyty piekarskie krajowe i zagraniczne. Dymanty do cięcia szkła. Kompletne szklenie budowli oraz wszelkie reperacje wykonuje się szybko i po cenach konkurencyjnych.
TR. HANELT,
Łódź, ul. Pusta Nr. 17.

Institut de Beauté
de M-me Neufeld, diplômée de l'Ecole Française d'Orthopédie et Massage à l'Académie de Paris.
Specjalne higieniczne-estetyczne masaże twarzy. Odmładzanie cery, Wzmocnianie porostu włosów. Radykalne leczenie: zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, ospowatej i krostowatej cery według metody prof. Jacquet. — Usuwanie włosów z twarzy elektrolizą. Godziny przyjęć od 11-1 i od 3-7. Wschodnia 57, front. 2-gie piętro

Uzdrowisko „Sanitas” w Głowie.
Pod kierownictwem lekarza. Dla cierpiących na niedokrwistość, ogólnie osłabienie, neurastenję, cięższe postacie chorób płuc, choroby przemiany materji.
Położenie piękne, 5 minut od stacji kolejowej. Rytmalna dietetyczna kuchnia. Hość miejsc ograniczona. Informacje: Łódź, ul. Andrzej 58, front III piętro m. 8. od 5-ej do 6-ej 2965-2

SANDALKI
skorochody, pantofle domowe zakopieńskie pantofle.
Petersilge
Piotrkowska 93

Podaje do wiadomości Sz. Kłieteli, że dnia 1 maja o-
tworzyłam

Salon
ubiorów dzieciennych
Z poważaniem
Brühlowa
Traugutta 4
(Krótka).

Gospodynię
zarządzającą
poszukuje lecz-
nica „Unitas”.
Piśm. oferty w
kanc. Pusta 19.

Dr. S. Kantor
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów
Gabinet Röntgena i światło-leczniczy
ul. Piotrkowska 144
róg Ewangelickiej
Godziny przyjęcia. 8-2
5-8 Dla pań 5-6

Dr. med. L. Prybalski
Choroby skórne, włosów, weneryczne i mocznikowe
Leczenie światłem (lampa kwarcowa) i promieniami Röntgena.
Zawadzka № 1.
Telefon Nr. 25-38
Przyjmuje od 9-1
1 od 5-8
Dla pań od 4-5.
oddzielna poczekalnia

Oskar Kahlert
SZLIFIERNIA SZKŁA
i PODLEWNIA LUSTER
Łódź, ul. Wólczańska № 109.
Uwaga: Wyrabiam lustra toaletowe i ściennie od najmniejszych do największych rozmiarów

Sprzedam skład
z materiałami elektrotechn. w centrum Łodzi za cenę złp. 16 tys. razem z mieszkaniem umeblovanem 2 pokoje i kuchnia przy tymże składzie za ogólną cenę złp. 26 tys.
Oferty składać do administ. pow. pisma pod „P. P.”.
104-3

WYROBY
ŻYRARDOWSKIE
poleca w wielkim wyborze hurtowo i detalicznie po cenach niższych.
W. ALTMAN,
Piotrkowska 59.
W podwórzu 2-gi sklep na lewo). 279

Na wypłatę! **TOREBKI**
pończochy, **FIRANKI,**
JEDWAB, koszule męskie, płótno i wszelką manufakturę
PIOTR CHARI, Piotrkowska 37 w podwórzu). 291

Pracownia
KOŁDER
watowych i puchowych
L. LANDAU, 3001-3
Konstantynowska № 10

KONKURENCJA
Na raty i za gotówkę!
Wszelką męską garderobę: palta gumowe, rozmaite towary letnie poleca firma
I. Hartsztak
ul. Konstantynowska № 25
w podwórzu II wejście, II piętro.

Tanio
do sprzedania
uruchomiona fabryka gilz, składająca się z pięciu maszyn, poruszanych prądem elektrycznym, „Ryc-maszyny” i całe urządzenie wraz z lokalem.
Wiadomość: Zawadzka 34.
Tenenbaum 3237

Ładnie i prędko pisać uczy **L. Berman**
Kalligraf
oraz poprawia wszelkie brzydkie charakterystyki pisma w ciągu 15 lekcji.
7. Konstantynowska 7.

Czyszczą żołądek
chronią od reumatyzmu, cierpień wątroby, artretyzmu, hemoroidów i uderzeń krwi do głowy
REFORMACKIE pigułki — 2 m. Zakonnik
Apteki Karczewski i Tuszyński
Warszawa, Trębacka 4.
Żądać z **Zakonnikiem** w aptekach i składach.

Na wypłatę
Torebki,
Portfele,
Manicury,
Pończochy, galanterja męska oraz wszelka manufaktura
R. GRABOWIECKI
Prez. Narutowicza (Dzielnia) 2.

KONKURENCJA.
Daję na raty.
Wszelką damską garderobę, oraz futra. Przyjmuję z powierzonych towarów. Wykonuję według najnowszych modeli. **M. ROZENBERG,** ul. Wschodnia № 49, poprzeczna of. II-gie piętro.

Wspólnik
z niedużym kapitałem poszukiwany. Zgłoszenia sub. „Technotext” do adm. „Republiki”.

Pierwszorzędny
lokal handlowy
frontowy z 2 wystawami przy ulicy Piotrkowskiej pomiędzy ul. Prez. Narutowicza a Traugutta składający się z 1 dużej sali i 2 pokoi zaraz do odstąpienia. Tylko poważni rezydentanci zechcą złożyć oferty do administracji sub. „U. 12”.
3196

Na sezon letni!
Wielki Wybór
Towary
Wielniane
firmy: „Leonhardt, Woelke i Girbardt”
po cenach fabrycznych są do nabycia w firmie:
G. RESTEL, Łódź, Piotrkowska 6.
Haftu maszynowego białego oraz kolorowego
nauczyć się można przez 20 lekcji. Wiad. u Wajntfelda niżej Wschodnia № 64 pr. oficyna II piętro m. 22. 3206-3

